VII kadencja

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki**
(nr 44)
z dnia 23 stycznia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki (nr 44)

23 stycznia 2013 r.

Komisja Gospodarki, obradująca pod przewodnictwem posła **Maksa Kraczkowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– rządowy projekt ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (druk nr 1001).

W posiedzeniu udział wzięli: **Mariusz Haładyj** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Aleksandra Szelągowska** dyrektor Departamentu Finansów w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Katarzyna Dwórznik e**kspert prawno-gospodarczy Krajowej Izby Gospodarczej, **Edward Tomasz Połaski** prezes Fundacji Małych i Średnich Przedsiębiorstw, **Anna Woźnica** ekspert Pracodawców RP oraz **Karol Stec** Departament Prawny Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Ornat, Igor Amarowicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Elżbieta Witczak-Bielecka, Dorota Rutkowska-Skwara**, **Łukasz Nykiel** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Dzień dobry państwu. Rozpoczynamy z pewnym opóźnieniem, ponieważ czekaliśmy na zebranie się kworum.

Porządek dzienny obejmuje rozpatrzenie rządowego projektu ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych. Informacje macie państwo przedłożone w druku nr 1001. Z ramienia rządu do referowania sprawy zostali wyznaczeni: podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki pan minister Mariusz Haładyj i podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Tadeusz Nalewajk.

Witam wszystkich gości, witam oczywiście państwa posłów. Bardzo proszę. Zaczynajmy, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Mariusz Haładyj:

Dzień dobry, panie przewodniczący, dzień dobry państwu. Ustawa wdraża dyrektywę Unii Europejskiej o transakcjach handlowych. Oprócz tego jednak, w kilku punktach, zakres dyrektywy jest rozszerzony przez projekt rządowy, ale w kierunku dopuszczalnym przez dyrektywę, tzn. tam, gdzie dajemy większe uprawnienia wierzycielom transakcji.

Nie wiem, panie przewodniczący, czy sam projekt szczegółowo przedstawić, bo nie wiem, jaki do końca tryb...

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Myślę, że posłowie zapoznali się i z projektem, i z opiniami, ale, oczywiście, panie ministrze, to tylko od pana zależy.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

To chyba szczegółowo nie będziemy przedstawiali.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Tak. Tutaj dodatkowo wpada mi istotna informacja, że to nie jest pierwsze czytanie, a więc będziemy rozpatrywali. W trakcie pierwszego czytania zwykle szczegółowo są prezentowane informacje.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Otrzymaliśmy pozytywną opinię z jednoczesną rekomendacją wzięcia pod uwagę opi-

nii przygotowanej przez Biuro Analiz Sejmowych. Jeżeli państwo posłowie pozwolą, to możemy do tej opinii, do tych poszczególnych punktów się w tej chwili odnieść.

Opinia prawna zawiera osiem tez – z tym, że pierwsza teza to jest teza informacyjna. Drugi punkt dotyczy postępowania nakazowego i kwestii wątpliwości BAS, czy ta kwota, dotycząca dochodzenia kosztów powyżej rekompensaty w wysokości 40 euro, może być dochodzona w postępowaniu nakazowym, ponieważ istotą postępowania nakazowego jest oparcie swojego żądania pozwu na dokumentach. Mówiąc kolokwialnie – na twardych dokumentach.

Odbyliśmy konsultacje z Ministerstwem Sprawiedliwości wczoraj po południu i jeszcze dzisiaj rano. I gdybym mógł pozwolić panu dyrektorowi tutaj w tym punkcie jeszcze się wypowiedzieć, bo on dzisiaj jeszcze rozmawiał z przedstawicielem MS.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Tak. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Doskonalenia Regulacji Gospodarczych w MG Jacek Bartmiński:

Jacek Bartmiński, dyrektor Departamentu Doskonalenia Regulacji.

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Konsultowaliśmy się z Departamentem Prawa Cywilnego w MS. I MS przekazało nam, że nie widzi problemu w stosowaniu art. 485 § 2a Kodeksu postępowania cywilnego w tym nowo proponowanym brzmieniu – zwłaszcza, że zarówno dyrektywa, jak i projekt ustawy, i ustawa obowiązująca nie przewidują jakiejś szczególnej, bardzo dramatycznej zmiany obecnego stanu prawnego. To, co się w tej chwili zmienia, to jest tylko tak naprawdę uzupełnienie możliwości dochodzenia w postępowaniu nakazowym kosztów sądowego dochodzenia należności, przy czym – w przypadku zgłoszenia sprzeciwu od nakazu zapłaty – ten sprzeciw będzie uwzględniony tylko w części, którego on dotyczy.

Natomiast należność główna – jeżeli sprzeciw dotyczyłby kosztów dochodzenia roszczeń – należność główna uprawomocnia się i można wszcząć jej egzekucję. Czyli tak naprawdę główny cel – zarówno dyrektywy, jak i ustawy – zostanie spełniony, a zatem dochodzenie należności głównej, wynikającej z kontraktu, będzie relatywnie proste.

Dyrektywa przewiduje obowiązek dochodzenia, czy uzyskania tytułu egzekucyjnego, w ciągu 90 dni. To jest bodaj w 10 artykule dyrektywy i nasza, projektowana ustawa zapewnia osiągnięcie tego celu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę państwa, jeżeli są zgłoszenia do dyskusji, to bardzo proszę. Pan minister jeszcze chciał?

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Przepraszam.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Mam jeszcze ze dwie czy trzy uwagi BAS, to może byśmy je do końca omówili, jeśli pan przewodniczący pozwoli.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Mamy kolejną uwagę BAS, uwagę terminologiczną – tzn. żeby definicję przedsiębiorcy zaimplementować nie z ustawy o swobodzie gospodarczej, tak jak my proponujemy i tak jak jest w dzisiejszym stanie prawnym, tylko z Kodeksu cywilnego. Z tym, że jedynym argumentem BAS jest to, że to będzie lepsze rozwiązanie od strony jakby czystości legislacyjnej. Natomiast my, po konsultacji – i też jeszcze po dzisiejszej rozmowie z Biurem Legislacyjnym – jako stanowisko rządowe przyjmujemy takie stanowisko, żeby raczej pozostać przy obecnej definicji, ponieważ – po pierwsze – jest ona w obecnej ustawie i jest

też jakaś ugruntowana praktyka. Po drugie nie jesteśmy pewni, to nie wynika bezpośrednio z k.c. i tutaj też komentarze nie są do końca przekonywujące, czy np. wspólnik spółki cywilnej wchodzi w zakres definicji przedsiębiorcy z Kodeksu cywilnego, czy nie. Tak, że nasza sugestia jest taka, żeby raczej pozostać przy definicji z ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

Kolejna uwaga BAS dotyczy wątpliwości, czy jest zgodne z dyrektywą wyłączenie z ustawy o terminach do zapłaty czynności bankowych z prawa bankowego. W tej sprawie my konsultowaliśmy się z kolei z Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Mamy opinię MSZ, że to wyłączenie, ze względu na specyfikę czynności bankowych i prawa bankowego, może być wyłączone z zakresu przedmiotowego ustawy, nad którą dzisiaj pracujemy. I takie stanowisko my byśmy też podtrzymywali – tym bardziej, że w konsultacjach społecznych Związek Banków Polskich brał udział i tutaj też nie zgłaszał wątpliwości odnośnie tego przepisu.

Jeszcze jedna uwaga BAS – żeby w art. 6 ust. 2 obok formy pisemnej była też dopuszczalna np. forma elektroniczna. Zgadzamy się z tą opinią.

I w art. 10 ust. 2 proponuje BAS poprawkę natury terminologicznej czy legislacyjnej – zamienienie pojęcia „opóźnienia w zapłacie w transakcji handlowej" na „opóźnienia spełnienia świadczenia z transakcji handlowej". Generalnie jesteśmy za uwzględnieniem tej poprawki czy propozycji, natomiast z pytaniem ewentualnie do BL, czy po słowie „świadczenia" nie należałoby dodać wyrazu „pieniężnego", żeby tutaj też nam nie uciekła ta kwestia, kto ma prawo z tego przepisu korzystać.

I z państwa Komisji otrzymaliśmy jeszcze opinię Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji. POHiD proponuje, żeby wyłączyć z zakresu obowiązywania tej ustawy wierzycieli z innych niż Polska państw członkowskich Unii Europejskiej. My tutaj mamy poważne wątpliwości co do zgodności tego typu ewentualnej poprawki i przepisu z prawem UE. Mamy też opinię MSZ, że to rzeczywiście naruszałoby to prawo.

A druga nasza wątpliwość związana z tą poprawką jest taka, że oprócz tej takiej formalnej dyskryminacji mogłoby to doprowadzić także do tego, że wierzyciele, którzy by tego instrumentu nie mieli – czyli wierzyciele inni, niż polscy kontrahenci – mogliby być lepiej traktowani przez przyszłych dłużników, ponieważ mieliby po prostu mniejsze uprawnienia przy ewentualnych opóźnieniach w zapłacie za transakcje. Tak, że nasza opinia i nasze stanowisko akurat do tej poprawki jest negatywne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Już tu widzę, jest to w opinii, że zgłaszały się osoby z organizacji, które pewnie jeszcze w trakcie rozpatrywania art. 5 nawiążą do tego, o czym przed chwilą mówił pan minister.

Mam pytanie do służb prawnych Sejmu, do przedstawicieli biura analiz. Pan minister mówił tutaj o definicji przedsiębiorcy i o utrwalonej praktyce. Pytanie brzmi, czy ta praktyka legislacyjna, którą żeśmy przyjęli wcześniej, jest z państwa punktu widzenia dobrą praktyką, czy złą. Bo wątpliwości co do tego, jaką definicję przyjąć w propozycji ustawy, są dość poważne. Tutaj mówimy o tej definicji z SDG (**z** ustawy o swobodzie działalności gospodarczej) i z k.c. Bardzo proszę.

Legislator z Biura Legislacyjnego Kancelarii Sejmu Łukasz Nykiel:

Panie przewodniczący, Łukasz Nykiel, Biuro Legislacyjne. Ja nie wiem, czy jest na sali przedstawiciel BAS, więc też trochę niezręcznie jest mi się wypowiadać za kolegę, który napisał opinię z ramienia BAS.

Natomiast rzeczywiście, tak jak pan minister powiedział, tuż przed posiedzeniem Komisji konsultowaliśmy jeszcze, czy rzeczywiście najlepszym rozwiązaniem byłoby powołanie się na art. 43^1 (z indeksem 1) k.c. I zgodziliśmy się co do tego, że ustawa, którą jak gdyby dzisiaj zmieniamy – ta, która traci moc z 2003 r., jest zastępowana nową – funkcjonowała przez 10 lat. Zatem art. 2 pkt 1 w dzisiejszej ustawie, czyli powołanie się na definicję przedsiębiorcy w rozumieniu art. 4 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, ma pewien walor informacyjny.

Gdybyśmy dzisiaj zmienili to na definicję przedsiębiorcy w rozumieniu k.c., która brzmi, że „jest to osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna nieposia-

dająca osobowości prawnej, która prowadzi działalność gospodarczą lub zawodową", to mogłaby wśród niektórych podmiotów, które chciałyby zastosować tę ustawę, powstać pewna konfuzja – czy w ramach tej definicji są np. te wolne zawody i podmioty z art. 3 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Zdaniem BAS, tak wynika to z opinii, właśnie wchodzą te podmioty w definicję z k.c. Natomiast tak, jak pan minister mówił, mogłaby powstać pewna wątpliwość odnośnie chociażby tych wspólników spółki cywilnej, którzy są wyraźnie w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej powołani.

Więc jeśli chodzi o praktykę stosowania tej ustawy z 2003 r., to wydaje się, że pozostawienie tej definicji przedsiębiorcy w rozumieniu ustawy o swobodzie gospodarczej byłoby lepsze. Natomiast, tak jak mówię, dobrze byłoby, gdyby tu był przedstawiciel BAS – mógłby bronić swego stanowiska. My jak gdyby nie jesteśmy tutaj właściwi do tego, żeby bronić czy popierać to stanowisko – mamy własne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czyli sytuacja wygląda w sposób następujący, jeżeli mogę podsumować, że ewentualne wątpliwości przesądzają o tym, żeby stanowisko, z państwa punktu widzenia, było takie, jak mówił o tym pan minister.

Proszę państwa, ze względu na to, że mamy stosunkowo niewiele materiału, to proponuję, żeby nie powoływać podkomisji, tylko żeby cała Komisja brała udział w rozpatrzeniu tego projektu. Na pewno i przyspieszy to prace, i da możliwość rozwiania jeszcze ewentualnych wątpliwości.

Zaproponuję, żebyśmy podjęli taki tryb pracy, jak zwykle w podobnych wypadkach – tzn. będę odczytywał fragment propozycji projektu z przywołaniem numeru artykułu, ewentualnie punktów czy podpunktów, o których rozmawiamy. Będę pytał państwa o to, czy jest sprzeciw. To pytanie oczywiście będzie zawierało w sobie również pytanie o to, czy są uwagi. Jeżeli nie będzie uwag, nie będzie sprzeciwu – będziemy przechodzili do kolejnej części rozpatrywania projektu a ten fragment będę uznawał za przyjęty.

Bardzo proszę, pan poseł Abramowicz.

Poseł Adam Abramowicz (PiS):

Ja jeszcze chciałem zapytać się ogólnie odnośnie ustawy, zanim przejdziemy do poszczególnych punktów. Czy jeszcze mogę, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Tak, oczywiście. Bardzo proszę.

Poseł Adam Abramowicz (PiS):

Zwróciłem uwagę na pewną sprzeczność – może nie tyle sprzeczność, ile brak kompatybilności, spójności między ustawą deregulacyjną a tą ustawą. Ustawa deregulacyjna wprowadziła ograniczenia co do możliwości utrzymywania w kosztach niezapłaconej faktury i tam jest maksymalny czas 90 dni, po którym każdy przedsiębiorca będzie musiał wyksięgować z kosztów fakturę niezapłaconą. Brak spójności z zapisami tej ustawy, gdzie jest dopuszczony termin płatności powyżej 60 dni. Czy tutaj nie należałoby jakoś spojrzeć na te dwie ustawy i dostosować te terminy?

Ja wiem, że można np. dać termin płatności powyżej 60 dni, tam w tych uzasadnionych przypadkach, no, a później liczyć się z tym, że trzeba będzie to wyksięgowywać. Ale, czy tutaj nie można by było jakoś spojrzeć na te dwie ustawy razem, żeby w uzasadnionych przypadkach można było powyżej 60 dni, ale nie dłużej niż 90 dni? No, bo jeżeli nie weźmiemy tego pod uwagę, to będą pewne sprzeczności. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

O sprzeczności bym nie mówił. Może o braku rzeczywiście pewnej kompatybilności – to, tak. Natomiast sprzeczności raczej bym nie widział. Musimy pamiętać, że 60 dni, które proponujemy w projekcie ustawy o terminach do zapłaty, jest terminem też wynikającym z dyrektywy. Więc raczej należałoby wtedy ustawę podatkową zbliżać do ustawy o terminach. Natomiast te skutki z ustawy podatkowej jakby są regulowane, to znaczy

to jest inna materia i tutaj być może byłoby rzeczywiście lepiej, gdyby te terminy na siebie zupełnie nachodziły.

Natomiast to są trochę innego rodzaju skutki w ustawie zmieniającej ustawę o PIT i CIT, a inne skutki są związane z ustawą o terminach. Tam mamy prawo publiczne. Tutaj mamy prawo cywilne. I wydaje się, że gdyby tam skrócić termin do 60 dni, to mogłoby to być na tę chwilę być może za ostre rozwiązanie. Ponieważ dzisiaj i tak nie rozmawiamy o ustawie o podatku dochodowym i tej ustawy nie zmienimy a tutaj nam z kolei termin wynika bezpośrednio z dyrektywy, to proponowałbym pozostać przy rozwiązaniu zaproponowanym w projekcie.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Pan poseł Szejnfeld. Bardzo proszę.

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

To jest istotna uwaga, wydaje mi się. Dlatego warto by było, żeby wypowiedziało się Biuro Legislacyjne. Ponieważ ustawa, nazywajmy ją w skrócie deregulacyjną, jest ustawą, która już obowiązuje. Nie jest projektem, który jest procedowany, co do którego nie musimy czy wręcz nawet nie możemy dostosowywać projektu do projektu. Natomiast jeżeli jakieś prawo obowiązuje, jeżeli jest podejrzenie sprzeczności z projektem, nad którym pracujemy, no, to trzeba to przeanalizować. Jeżeli sprzeczności nie ma, no, to jest oczywiście wolą swobodną ustawodawcy, czy chce tutaj jakiegoś dostosowania, czy też nie.

Natomiast jeżeli jest sprzeczność, to nie ulega żadnej wątpliwości, że trzeba ją wyeliminować. I wtedy musiałaby być poprawka do tej ustawy, zmieniająca ustawę deregulacyjną. Taka poprawka absolutnie nie miałaby, moim zdaniem, charakteru jakiejś niekonstytucyjności, ponieważ byłaby tylko i wyłącznie konsekwencją wprowadzania czy ustanawiania nowego prawa. A więc to, czy jest sprzeczność, czy nie ma sprzeczności, jest dylematem ewidentnie do rozstrzygnięcia. Ewidentnie do rozstrzygnięcia.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo proszę. Zostali wywołani przedstawiciele BAS.

Legislator Łukasz Nykiel:

Panie przewodniczący, powiemy szczerze, że też podczas analizy tego projektu nie zwróciliśmy uwagi na ten aspekt prawa podatkowego i ustawy deregulacyjnej. Natomiast tak, jak pan poseł Szejnfeld powiedział, jest być może taka konieczność, ażeby porównać terminy, jakie są w tamtej ustawie i w tej.

Natomiast tak, jak mówił pan minister tutaj – i też chcielibyśmy się z tym zgodzić – wydaje się, że właściwym byłoby zbliżanie terminu z ustawy podatkowej do terminu wynikającego z ustawy o terminach, gdyż ten projekt jest projektem wykonawczym prawa UE i tak jest zapisane w dyrektywie.

Natomiast, żeby tak naprawdę rozstrzygnąć ten problem, potrzebowalibyśmy trochę czasu. I być może będzie jeszcze okazja – podczas kolejnych etapów postępowania legislacyjnego – na zgłoszenie takiej propozycji poprawki. Na tę chwilę nie jesteśmy w stanie tego rozstrzygnąć. Wydaje mi się, że chyba tutaj w tym gronie nie rozstrzygniemy tego dylematu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czyli właściwie stoimy tak – już za chwilę, panie ministrze, udzielę panu głosu – stoimy w miejscu. Dlaczego? Dlatego, proszę państwa, że z punktu widzenia polityki deregulacyjnej, którą żeśmy przyjęli – to, co powiedział przed chwilą pan poseł Szejnfeld – i ustawy o terminach mamy dość dużą rozbieżność, jeżeli chodzi o proponowane daty w tym projekcie.

No, ale panie ministrze, proszę, może pan rozwieje nasze wątpliwości.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Nie wiem, czy rozwieję wątpliwości. Natomiast mam sporą wątpliwość, czy możemy dzisiaj, czyli po rozpoczęciu roku podatkowego, rozmawiać o zmianie ustawy o podatku dochodowym, ponieważ jest to ustawa, która podlega – moim zdaniem – pod orzecz-

nictwo Trybunału Konstytucyjnego, który mówi, że do 30 listopada tego typu zmiany powinny być ogłaszane. A byłaby to zmiana – gdybyśmy zmieniali z 90 dni na 60 w ustawie podatkowej – to byłaby to zmiana niekorzystna dla podatnika. W związku z tym mam sporą wątpliwość, czy dokonywanie tej zmiany byłoby możliwe w ciągu roku podatkowego. Natomiast podkreślę to, co powiedziałem na początku – oczywiście, to jest moja opinia – że sprzeczności tutaj jako takiej nie ma.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Rozumiem. Właśnie chodzi, panie ministrze, o wątpliwości. My też te wątpliwości mamy. Przy czym spodziewaliśmy się, że razem z projektem dostaniemy informację także o tego typu wątpliwościach, o jakich mówił i poseł Abramowicz, i poseł Szejnfeld. Ale przyjmuję pańskie wyjaśnienia czy właściwie przyjmujemy. Faktycznie nie chodzi tutaj o zmianę ustaw podatkowych na posiedzeniu Komisji Gospodarki, tylko o rozstrzygnięcie wątpliwości.

Jeżeli nie ma innych uwag ogólnych ani dalszych odwołań do dyskusji, to proponuję, żebyśmy przeszli do rozpatrywania projektu.

„Ustawa o terminach zapłaty w transakcjach handlowych". Czy są uwagi, czy jest sprzeciw do tytułu ustawy? Nie ma. Dziękuję.

Artykuł 1. Czy sprzeciw jest? Czy jeszcze w międzyczasie jakieś uwagi? Nie ma uwag, nie ma sprzeciwu.

Artykuł 2 pkt 1. Tak, bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Łukasz Nykiel:

Panie przewodniczący, to jest drobna uwaga redakcyjna i nie chcielibyśmy tutaj, jak gdyby wstrzymywać prac. Natomiast proponujemy po wyrazach „w rozumieniu" dodać wyraz „przepisów". I to byłaby uwaga do pkt 1.

Mamy też uwagę redakcyjną do pkt 3 oraz trochę głębszą – do pkt 6. Natomiast jeżeli rozpatrujemy po punktach, to jest do pkt 1 taka drobna uwaga.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Tak, po punktach. Dobrze, dziękuję bardzo. W takim razie, panie ministrze, jeszcze pana zapytam.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Tak, oczywiście się zgadzamy.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Tak, oczywiście jest zgoda. Dobrze.

Pytam Komisję wobec tego, czy są uwagi, czy jest sprzeciw wobec przyjęcia propozycji art. 2 pkt 1 po dokonaniu zmiany, uzupełnieniu „przedsiębiorcy w rozumieniu przepisów art. 4" i dalej tak jak w tekście. Nie ma. Bardzo dziękuję.

Kolejny punkt, 2. Czy jest sprzeciw? Nie ma.

Uwagi do pkt 3, bardzo proszę.

Legislator Łukasz Nykiel:

To też drobna uwaga redakcyjna. Mianowicie proponowalibyśmy, żeby powoływać się na art. 3 ust. 1, gdyż w ustawie Prawo zamówień publicznych te podmioty, na które chcemy się powołać, są w ust.1. Ust. 2 i ust. 3 mówią już o zupełnie innych kwestiach. Dlatego dla takiej czystości legislacyjnej proponujemy na powołanie się – „o których mowa w art. 3 ust. 1 ustawy".

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Nie ma oczywiście uwag.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Dziękuję. Czy są uwagi ze strony członków Komisji? Bardzo proszę, pan poseł Szejnfeld.

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

Chodzi mi o art. 3, a więc wyłączenia i punkt 2 tego artykułu. Mamy tutaj propozycję czy projekt wyłączenia umów, na podstawie których są wykonywane czynności bankowe itd.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Ale jesteśmy w innym punkcie.

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

To było w 3.

Głos z sali:

Nie, w 2. jesteśmy.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Nie, nie – art. 2 pkt 3.

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

Tak, przepraszam.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Czy są uwagi? Jeszcze raz zapytam – art. 2 pkt 3. Czy jest sprzeciw wobec propozycji art. 2 pkt 3, uzupełnionego o dopisanie ustępu pierwszego po słowach artykuł 3? Nie ma. Bardzo dziękuję.

Kolejny punkt, 4. Czy jest sprzeciw? Nie ma. Dziękuję.

Punkt 5. Czy jest sprzeciw? Nie ma. Dziękuję.

Punkt 6. Bardzo proszę o uwagi.

Legislator Łukasz Nykiel:

Panie przewodniczący, mamy tutaj uwagę, też o charakterze terminologicznym. Otóż w projekcie wnioskodawcy powołują się na podmioty zagraniczne, prowadzące na terytorium RP przedsiębiorstwa na podstawie ustawy z 1982 r. o zasadach prowadzenia na terytorium PRL działalności gospodarczej w zakresie drobnej wytwórczości. Powzięliśmy wątpliwość, czy stwierdzenie „podmioty zagraniczne" będzie w tym miejscu właściwe, gdyż ustawa z 1982 r. posługuje się tam sformułowaniem „zagraniczni przedsiębiorcy". Zagraniczni przedsiębiorcy w rozumieniu tej ustawy są to „osoby prawne, mające siedzibę za granicą, obywatele państw obcych, obywatele polscy mający stałe miejsce zamieszkania za granica oraz utworzone przez te osoby spółki z siedzibą w Polsce z wyłącznym ich udziałem".

Poza tym ustawa wprowadza również definicję przedsiębiorców polskich i stąd powstała tutaj taka wątpliwość, czy sformułowanie „podmiot zagraniczny" będzie obejmowało np. obywatela polskiego, mającego stałe miejsce zamieszkania za granicą, który na gruncie ustawy z 1982 r. jest zagranicznym przedsiębiorcą.

I dlatego też, jeżeli strona rządowa wyraziłaby tutaj aprobatę, proponowalibyśmy przeformułować tutaj pkt 6 tak, ażeby nadać mu brzmienie: „Zagraniczni przedsiębiorcy, o których mowa w art. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o zasadach prowadzenia na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej działalności gospodarczej w zakresie drobnej wytwórczości przez zagraniczne osoby prawne i fizyczne, prowadzący przedsiębiorstwa na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej".

Naszym zdaniem ta poprawka doprecyzowywałaby to, co wnioskodawcy chcieli zawrzeć w art. 2 pkt 6. Natomiast prosimy tu ewentualnie o wypowiedź.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Tak, z tą argumentacją i z całą poprawką zgadzamy się.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Teraz dobrze by było, żebym ja otrzymał tekst tej poprawki.

Legislator Łukasz Nykiel:

Właśnie, panie przewodniczący, mamy to na piśmie i jeśli można byłoby prosić o podpis pana przewodniczącego bądź któregoś z posłów, to bardzo byśmy prosili.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Tak, oczywiście.

Legislator Łukasz Nykiel:

Trzech posłów, przepraszam. Trzech posłów.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Proszę państwa, mamy podpisy trzech posłów. Odczytam zmienioną treść pkt 6 art. 2. „Zagraniczni przedsiębiorcy, o których mowa w art. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o zasadach prowadzenia na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej działalności gospodarczej w zakresie drobnej wytwórczości przez zagraniczne osoby prawne i fizyczne" – tu przywołanie stosownego Dziennik Ustaw – „prowadzący przedsiębiorstwa na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej". Czy są uwagi? Czy jest sprzeciw? Nie ma. Dziękuję.

Punkt 7. Czy są uwagi? Czy jest sprzeciw? Nie ma. Dziękuję.

Art. 3. „Przepisów ustawy nie stosuje się do:" – teraz pkt 1 i pan poseł Szejnfeld, jak rozumiem, w tej sprawie.

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

Do punktu 2, ponieważ mamy tutaj wyłączenia, które wydaje się, są oczywiste – jak np. w pkt 1 czy pkt 2, albo pkt 4. Natomiast nieoczywiste jest wyłączenie z pkt 2 i ta nieoczywistość, że tak powiem, wynika z dwóch względów. Z tego względu, że dyrektywa nie przewiduje takiego wyłączenia, więc mielibyśmy tutaj szczególne, krajowe, polskie rozwiązania. No, ale też, poza kwestią dyrektywy, są sprawy natury już czysto biznesowej. Dlaczego w stosunkach handlowych, gospodarczych między przedsiębiorstwem a przedsiębiorstwem, kontrahentami itd., mamy narzucać im terminy zapłaty?

Powiem szczerze, mam pewnego rodzaju, ujmę to delikatnie, dystans do takiej prawnej, administracyjnej ingerencji w wolność, wręcz konstytucyjną, wolność swobody umów. Mamy tutaj określone uzasadnienia, ale można by było dla tej ingerencji znaleźć także i argumenty przeciwne.

Ale jeżeli już, to dlaczego akurat w umowach, gdzie stroną jest bank, bardzo silny podmiot na rynku, to te umowy mają być wyłączone? Mało tego. Proszę zwrócić uwagę, że nie wyłączamy przedsiębiorstw zagranicznych, które pewnie trudniej nawet będzie, że tak powiem żartobliwie, zachęcać do stosowania tych umów. Nie wyłączymy także państwa. Mało tego, państwo nawet bardziej restrykcyjnie będziemy traktować, bo skracamy nie do 60 dni, tylko nawet do 30 dni. To dlaczego świętą krową ma być bank?

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Kwestia dyrektywy i ewentualnej niezgodności. Tak jak mówiłem, to tutaj Minister Spraw Zagranicznych to też wywodzi ze specyfiki tych regulacji i nie uważa za niezgodne z dyrektywą wyłączenie tych czynności. Jak tylko na piśmie otrzymamy tę opinię Ministra Spraw Zagranicznych, to przekażemy na ręce pana przewodniczącego też tę opinię. Na razie mamy ją w wersji roboczej.

Natomiast, jeżeli chodzi o względy celowościowe czy merytoryczne, to ta argumentacja, o której mówił pan poseł – trzeba pamiętać, że w relacjach z prawa bankowego wierzycielem najczęściej jest bank a nie klient banku. I te uprawnienia, które są tą ustawą przyznawane kontrahentom relacji handlowych, przyznawalibyśmy raczej właśnie bankom a nie klientom banków, te uprawnienia. Bo to oni są najczęściej w relacjach handlowych – wynikających z prawa bankowego, z art. 5 w szczególności – przyszłymi wierzycielami.

Natomiast banki też mają instrumenty typu bankowy tytuł egzekucyjny czy inne przepisy, regulowane w prawie bankowym, które pozwalają im dochodzić swoich należ-

ności w sposób, wydaje mi się, nie uzasadniający tego, żeby dodatkowo jeszcze wzmacniać te instrumenty również ustawą o terminach zapłaty.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Panie ministrze, rozpatrujemy ten projekt tu i teraz – i dziś. I to jest uwaga generalna. Natomiast jeżeli MSZ przedłoży nam opinię w momencie, kiedy już to wyjdzie z Komisji, to z punktu widzenia i prezydium, i podejrzewam, że i członków Komisji, ta opinia będzie miała dużo mniejsze znaczenie. Więc na przyszłość – i myślę, że mówię to w imieniu wszystkich członków Komisji – byśmy prosili, żeby opinie były gotowe na czas rozpatrywania projektów w Komisji, bo po rozpatrywaniu one tracą sens z punktu widzenia pracy legislacyjnej.

Pan poseł Szejnfeld.

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

Żebyśmy się dobrze zrozumieli. Ta opinia MSZ – w aspekcie wątpliwości, które ja wyraziłem – nie ma żadnego znaczenia. Ponieważ ja nie postawiłem żadnego zarzutu, ani nawet nie wyraziłem wątpliwości o niezgodności z prawem UE czy z dyrektywą. Tylko mówię – co zresztą stwierdza również Biuro Legislacyjne – że dyrektywa nie przewiduje takiego wyłączenia. A to nie oznacza, że w takim razie kraje członkowskie nie mogą prawnie takich wyłączeń stosować. Mogą? Więc tutaj nie ma nic do rzeczy ta opinia.

Bardziej jest to kwestia właśnie natury faktycznej i autentycznej oceny obowiązujących dzisiaj w Polsce praw oraz zasad na rynku. I czy na bazie tej naszej wiedzy powinniśmy banki wyłączać, czy też nie? A nie – czy jakieś prawo to nakazuje, pozwala, dopuszcza, nie dopuszcza. To jest inna rzecz. Gdyby nie dopuszczało, to nie wolno. Ale jeśli dopuszcza, to trzeba racjonalnie podjąć decyzję i ją dobrze uzasadnić.

No, nie wyłączamy państwa, zmuszamy je nawet do krótszego terminu. Wyłączamy banki. Ok, mogę się na to zgodzić, jeśli będę wiedział, dlaczego. Ale nie wiem.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Ale w związku z tym jest propozycja, panie pośle, żebyśmy postulowali, jak rozumiem, uzyskanie od pana ministra jakiegoś głębszego uzasadnienia. Tak?

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

Ja myślę, że wzbudziła się wątpliwość. Natomiast, jak rozumiem, pan przewodniczący podjął decyzję prowadzenia prac legislacyjnych na posiedzeniu Komisji a nie w podkomisji, ze względu oczywiście na nasz obowiązek szybkiej implementacji tego prawa. Do połowy marca trzeba zdążyć z całą procedurą – Sejm, Senat, prezydent itd. W związku z tym, idąc tym tokiem myślenia pana przewodniczącego, nie zgłaszam poprawki.

Mamy na to czas. Ewentualnie, jeżeli wątpliwość by się nie potwierdziła, to nie ma problemu. A jakby się potwierdziła, no to mamy jeszcze czas w drugim czytaniu czy w następnym procesie. Więc nie chciałbym, żebyśmy wstrzymywali procedurę. Chcę tylko, żebyśmy mieli jasność co do sensowności i uzasadnionego powodu wyłączenia jednej grupy podmiotów.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę państwa, art. 3 pkt 1 – zapytam, czy są uwagi? Tak. Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

Legislator Łukasz Nykiel:

Otóż mamy uwagę legislacyjną. Ona wynika z §156 zasad techniki prawodawczej i odesłania do przepisów określonych przedmiotowo. Tutaj taką metodę zastosowano. Natomiast naszym zdaniem – akurat w aspekcie prawa upadłościowego i naprawczego – taka metoda nie jest właściwa. Powinniśmy się powołać na przepisy ustawy z dnia 23 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Art. 3 pkt 1, jak rozumiem. Tutaj powinno być to odwołanie?

Legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu Elżbieta Witczak-Bielecka:

Tak. W art. 3 pkt 1, na przepisy ustawy.

Legislator Łukasz Nykiel:

Panie przewodniczący, może ja jeszcze raz przeczytam: „długów objętych postępowaniami prowadzonymi na podstawie przepisów ustawy z dnia 23 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze". I,oczywiście, z powołaniem pewnie Dziennika Ustaw, gdyż wcześniej ta ustawa się nie pojawiała. Natomiast my, przygotowując tekst, oczywiście naniesiemy odpowiedni tutaj dziennik.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Tak. Sprawa techniczna, ale oczywiście pan minister musi się wypowiedzieć.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Tak, oczywiście, jest to słuszna uwaga.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Dziękuję. „Długów objętych postępowaniami prowadzonymi na podstawie przepisów prawa upadłościowego i naprawczego ustawy z dnia 23 lutego" – to będzie ta kolejność, tak? I dalej przywołanie odpowiedniego Dziennika Ustaw.

Legislator Łukasz Nykiel:

To znaczy, panie przewodniczący, na podstawie przepisów ustawy z dnia 23 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

I naprawcze. Dobrze. W takim razie czy jest sprzeciw wobec pkt 1 w tej treści? Nie ma.

Punkt 2. Uwagi zostały zgłoszone. Pytam, czy jest sprzeciw? Ja sam ten sprzeciw zgłoszę i poddam pod głosowanie art. 3 pkt 2.

Bardzo proszę, kto z państwa jest za przyjęciem?

Głos z sali:

Sprzeciw był?

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

No nie, sprzeciw został zgłoszony. Więc teraz procedura głosowania się zaczyna.

Głos z sali:

Wobec czego?

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Kto jest za przyjęciem art. 3 pkt 2 w obecnym brzmieniu, prawda? Zwykle jest taka procedura. Kto jest przeciw?

Starszy sekretarz Komisji w Biurze Komisji Sejmowych Anna Ornat:

Ale momencik, panie pośle.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Tak, dobrze. Kto jest za, najpierw?

Głos z sali:

Ale za czym? Za odrzuceniem?

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Za przyjęciem.

Głos z sali:

Ale czego? Sprzeciwu czy artykułu?

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Proszę państwa – zawsze, kiedy jest sprzeciw, treść przepisu poddawana jest większościowej procedurze głosowania. I stąd pytam, kto z państwa posłów jest za przyjęciem – w treści proponowanej – art. 3 pkt 2?

Głos z sali:

Ręka do góry.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Bardzo dziękuję.

Przy pięciu głosach wstrzymujących się art. 3 pkt 2 uzyskał aprobatę członków Komisji.

Kolejny punkt, punkt. 3, bardzo proszę. Czy są uwagi? Czy jest sprzeciw? Nie ma. Dziękuję.

Punkt 4. Czy są uwagi? Czy jest sprzeciw? Nie ma. Dziękuję.

Artykuł 4. „Użyte w ustawie określenia oznaczają: 1) transakcja handlowa” itd. To pkt 1. Czy są uwagi? Czy jest sprzeciw? Nie ma. Dziękuję.

Punkt 2. Bardzo proszę.

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Mamy taką wątpliwość terminologiczną co do organu publicznego. Proponowalibyśmy zamianę tego wyrazu na podmiot publiczny. W naszym systemie wydaje się, że będzie to bardziej czytelne i właściwe.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Wydaje nam się, że rzeczywiście to merytorycznie nie zmieni istoty przepisu a jeśli ma to być od strony terminologicznej pojęcie lepsze, to zgadzamy się.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy po uwzględnieniu tej zmiany – podmiot publiczny i dalej – jest sprzeciw? Art. 4 pkt 2. Nie ma. Bardzo dziękuję.

Artykuł 5. Bardzo proszę.

Przedstawiciel Departamentu Prawnego Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji Karol Stec:

Karol Stec, Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie i panowie. Proszę państwa, myśmy zgłosili uwagę i ja słyszałem wypowiedź pana ministra, dotyczącą dyskryminacji – chodzi o art. 5. Naszym zdaniem zaproponowana, dalej idąca ochrona polskiej implementacji dyrektywy – ochrona wierzyciela – no niestety, przekłada się również na to, że tu jest konsekwencja, dotycząca transakcji z przedsiębiorcami zagranicznymi. Więc w tym momencie, jeżeli przy dłuższych terminach umowy proponujemy, aby odsetki ustawowe były w relacji między przedsiębiorcami wymagalne po 30. dniu, to tak naprawdę ta konsekwencja również dotyczy relacji z przedsiębiorcami zagranicznymi.

Czyli tak naprawdę, biorąc pod uwagę to, że nie wiemy, czy w implementacjach tej dyrektywy w innych krajach UE też będzie przyjęta ta dalsza, daleko idąca ochrona wierzyciela – tak naprawdę polski przedsiębiorca zostaje, że tak powiem, dyskryminowany przez własne prawo. Tzn. wierzyciel zagraniczny może się na podstawie polskiego prawa domagać odsetek ustawowych po 30. dniu. I to mimo tego, że termin umowy jest w uzasadnionych przypadkach dłuższy – 60-dniowy lub 90-dniowy.

Zaproponowaliśmy tutaj wyłączenie przedsiębiorców z UE, ale tak naprawdę też powinno to być wyłączenie przedsiębiorców z krajów trzecich. A to dlatego, że nie wiemy, czy polski przedsiębiorca, będąc wierzycielem w stosunku do przedsiębiorcy zagranicznego, też będzie mógł tak skorzystać z prawa kraju, w którym będzie podpisana umowa – w tym np. w Niemczech, we Francji. Czy też będzie miał takie prawo, czyli prawo żądania tych odsetek ustawowych po 30. dniu? Już nie mówię o krajach trzecich. Więc nie wiem, czy ta wzajemność tak naprawdę nastąpi w tych relacjach.

W związku z tym pozwalamy sobie poprosić Komisję o rozpatrzenie tego problemu, tej wątpliwości w relacjach z przedsiębiorcami zagranicznymi. Jest to tak naprawdę konsekwencją przyjęcia pewnej filozofii w polskiej implementacji – dalszej, większej ochrony wierzyciela w stosunku do propozycji dyrektywy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Pierwszy argument jest taki, że tu opinia Ministra Spraw Zagranicznych jest jednoznaczną. W prawie unijnym nie obowiązuje zasada wzajemności i nawet jeżeli inne kraje by tego rodzaju wyłączenia nie robiły, to nie uzasadnia to wyłączenia, dokonanego w prawie polskim. I ta opinia jest jednoznaczna, bo byłby to rodzaj przepisu dyskryminującego wobec przedsiębiorców innych krajów i na gruncie prawa europejskiego niedopuszczalny.

Natomiast druga kwestia to jest pytanie, czy paradoksalnie ten przepis nie byłby – przynajmniej w określonych sytuacjach – niekorzystny dla polskich, krajowych przedsiębiorców, ponieważ od strony dłużnika byłby on niej atrakcyjnym kontrahentem niż kontrahent nie posiadający tego typu uprawnień.

Zresztą nie chciałbym wymieniać nazw, ale były ostatnio historie z firmami, które nawet dochodziły odszkodowań i wygrały. Prawo nie było do końca precyzyjne i rekomendowało czy też faworyzowało dostawę z krajów trzecich w stosunku do wewnątrzkrajowego obrotu. To powodowało tylko sytuację zagmatwania prawa i zmuszało to przedsiębiorców, czy powodowało niektórymi przedsiębiorcami, żeby sprowadzać towar poprzez kraje trzecie. Więc paradoksalnie wydaje mi się, że niekoniecznie ta propozycja dyskryminuje polskich przedsiębiorców. Wydaje mi się, że właśnie nie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze się zgłosił pan Karol Stec. Bardzo proszę.

Przedstawiciel POHiD Karol Stec:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie i panowie. No trudno się z tym zgodzić. To znaczy, tu jest pewna konsekwencja przyjęcia filozofii przez ministerstwo przy implementacji czyli szerszej, daleko idącej ochrony wierzyciela w stosunku do zaleceń dyrektywy. I tak naprawdę państwo przyjmujecie tę filozofię. Ja jej nie kwestionuję, natomiast proszę zwrócić uwagę, że inne ustawy, tutaj już wspomniane przez pana posła Szejnfelda, również proponują rozwiązania, które mają, że tak powiem, dyscyplinować dłużników.

Więc, tak naprawdę przyjęcie tej filozofii – przy daleko idącej implementacji dyrektywy – no, naraża nas na to, że inne kraje nie przyjmą tej samej filozofii. A w związku z tym polski przedsiębiorca – no, niestety, będąc dłużnikiem – jest w gorszej sytuacji w tych relacjach. Stąd tylko ta uwaga. Natomiast jest to pewna konsekwencja filozofii, przyjętej przy implementacji i wykraczającej poza zakres ochrony, przyjętej przez dyrektywę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Borkowski.

Poseł Krzysztof Borkowski (PSL):

Dziękuję bardzo. Ja jeszcze w tej dyskusji chcę zwrócić uwagę na taką praktyczną stronę. Powiedzmy, że przedsiębiorca jest eksporterem i importerem – i realizuje te przedsięwzięcia z krajami trzecimi. I teraz czy ministerstwo w ogóle rozważyło taki fakt, że jest i dłużnikiem i wierzycielem? I np. jeżeli będzie eksportował, to tam to prawo nie będzie go obowiązywało. Ale przedsiębiorca ten, kiedy tutaj w Polsce będzie ten przedsiębiorca zagraniczny wierzycielem, czyli u naszego przedsiębiorcy powstanie dług, będzie mógł dochodzić, po 30 dniach, odsetek. A czy Polak, czy polski eksporter będzie mógł dochodzić w innych krajach, np. w krajach trzecich, odsetek? Sądzę, że nie. I to są poważne sprawy. A szczególnie dotyka to najbardziej przedsiębiorców, tych którzy realizują eksport do krajów trzecich.

I to mówię od strony praktycznej, ponieważ sam wielokrotnie ćwiczyłem to na własnej skórze i wiem, jaki to jest problem. Warto się nad tym pochylić. I to są tysiące przedsiębiorców z rynku rolno-spożywczego, którzy nieraz komponenty, a potem gotową produkcję wysyłają, a komponenty importują, a produkcję eksportują. Tak, że warto się nad tym też pochylić, bo to są tysiące miejsc pracy. A na rynku rolno-spożywczym jest to jedyna gałąź eksportu, która ponad 3 mld dała w ubiegłym roku bilansu dodatniego w handlu zagranicznym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy pan minister chciałby zabrać głos po tych wypowiedziach?

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Ja przede wszystkim złożę na ręce pana przewodniczącego opinię MSZ. Tym razem, do tego pytania mam już opinię MSZ na piśmie, więc za sekundę złożę ją na ręce pana przewodniczącego. I ta opinia, tak jak powiedziałem, jednoznacznie wskazuje, że to byłby przepis niezgodny z dyrektywą.

Przepis art. 5, który tu jest proponowany, on również jest w obecnej ustawie, którą uchylamy niniejszą propozycją czy ustawą, nad którą dzisiaj procedujemy. Rezygnacja z tego artykułu – tylko taka jest alternatywa dla przyjęcia propozycji POHiD, ponieważ nie ma możliwości przyjęcia propozycji POHiD, moim zdaniem, w wersji zaproponowanej przez POHiD. Alternatywą jest po prostu zrezygnowanie z tego artykułu, a ten artykuł jest od samego początku w ustawie. Jest on też dopuszczalny zakresem dyrektywy, ponieważ dyrektywa dopuszcza dalej idącą ochronę niż ten minimalny poziom ochrony praw wierzyciela w prawie krajowym. I to jest tego rodzaju przepis, który poza ten minimalny poziom ochrony z dyrektywy wychodzi.

I taka jeszcze jedna uwaga, że jeżeli producent polski eksportuje swój towar za granicę, to jak rozumiem, to on jest wierzycielem. Więc jakby tutaj ujemne skutki...

Poseł Krzysztof Borkowski (PSL):

Ale może także importować komponenty.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Tak, w tej sytuacji, tak. Oczywiście, on jest w tej sytuacji dłużnikiem, natomiast nie ma możliwości ograniczenia zakresu tego przepisu do krajowych kontrahentów. Alternatywą jest zrezygnowanie z tego przepisu.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie marszałku, bardzo proszę.

Poseł Ludwik Dorn (SP):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, jak zrozumiałem, ten dyskutowany art. 5 jest w obecnie obowiązującej ustawie. No, to moje pytanie do przedstawiciela POHiD, który mówi, co będzie, jeżeli tego artykułu nie zmienimy. Albo macie państwo twarde dane, przykłady danych, że on w obecnym stanie rzeczy powodował negatywne konsekwencje dla polskich przedsiębiorców i wtedy jest o czym rozmawiać. Albo takich twardych danych nie macie i wtedy nie ma o czym rozmawiać. To macie te twarde dane czy nie? Bo ograniczyliście się do przypuszczeń, co by było, gdyby. Ale to już jest.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan Krzysztof Gadowski. Panie pośle, bardzo proszę a ja później odczytam państwu treść opinii MSZ.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie ministrze. Ja w nawiązaniu do tej wypowiedzi pana marszałka Dorna. Oczywiście, państwo argumentujecie w uzasadnieniu, że wysłaliście ponad sześć tysięcy ankiet, z tego dwustu iluś przedsiębiorców odpowiedziało na wasze zapytania. Ja chciałem się spytać, jak właśnie w tym kontekście wyglądał artykuł numer 5. Czy ci przedsiębiorcy podnosili ten temat, czy nie podnosili? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Odczytam państwu treść opinii.

„W odpowiedzi na pytanie, dotyczące zgodności przedstawionej przez Polską Organizację Handlu i Dystrybucji propozycji nadania nowego brzmienia art. 5 projektu ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych z prawem UE, przekazywane jest stanowisko.

Trzeba się zgodzić, że art. 5 projektu ustawy nie stanowi implementacji dyrektywy 2011/7/UE w sprawie zwalczania opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych.

Niemniej jednak ujęta w tym przepisie regulacja wchodzi w zakres zastosowania prawa UE i obowiązujących w nim zasad ogólnych, a w szczególności zasady niedyskryminacji. Przedsiębiorcy z innych państw członkowskich Unii, prowadzący na terytorium Polski działalność gospodarczą, korzystają ze swobody przedsiębiorczości lub swobody świadczenia usług. Na mocy art. 49 i 56 przysługuje im prawo do niedyskryminacji, a więc powinni być traktowani tak, jak przedsiębiorcy krajowi.

Biorąc pod uwagę, że POHiD nie wskazał obiektywnych przesłanek, które uzasadniałyby odmienne traktowanie przedsiębiorstw – unijnych w tym przypadku – należy uznać, że wprowadzenie proponowanej zmiany art. 5 projektu stanowiłoby naruszenie prawa UE.

Odnosząc się do argumentu, dotyczącego braku porównywalnych regulacji w innych państwach członkowskich Unii, zwracam uwagę, że na gruncie prawa UE niedopuszczalne jest uzasadnianie przepisów o charakterze dyskryminacyjnym brakiem równoważnych udogodnień dla przedsiębiorców polskich w prawodawstwie innych państw." Opinia przesłana z MSZ.

Czy w świetle tej opinii będą zgłoszenia? Tak, pan dyrektor Stec jeszcze się zgłaszał. Bardzo proszę.

Przedstawiciel POHiD Karol Stec:

Otóż, szanowni państwo, to jest konsekwencja, tak jak powiedziałem. Tutaj pan minister powiedział słusznie – rzeczywiście, to prawo obowiązuje. Pan poseł Dorn również słusznie zauważył, że prawo obowiązywało wcześniej. A więc problem polega na tym, że ta daleko idąca ochrona z punktu widzenia polskiego prawa jest – naszym zdaniem – szczególnie odnośnie rodzaju umów, które ochrona obejmuje, czyli umów o dłuższym terminie w tych uzasadnionych przypadkach – no jest pewnym przekroczeniem. Tak, jak brzmiało w opinii MSZ pierwsze zdanie. Jest to wykroczenie poza ochronę minimalną, tak jak pan minister słusznie zauważył, przewidzianą w dyrektywie. Stąd nasz wniosek i nasza propozycja.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Dorna – czy dysponujemy twardymi danymi? Oczywiście, że nie dysponujemy twardymi danymi na tę chwilę, ponieważ tak naprawdę nasze firmy musiałyby zebrać dane w tym zakresie, aby przedstawić je Wysokiej Komisji. Myślę, że tymi danymi może dysponować Ministerstwo Gospodarki lub ministerstwo rolnictwa – biorąc pod uwagę, że tak powiem, nadzorowane sektory, które właśnie w zakresie eksportu i współpracy zagranicznej przedsiębiorstw kontrolują i nadzorują. I stąd nasza uwaga. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę państwa, poddam pod głosowanie treść art. 5, ponieważ dość duże są kontrowersje co do rozszerzenia zasad unijnych w jego ramach.

Bardzo proszę, kto z państwa posłów jest za przyjęciem w proponowanym kształcie art. 5 – proszę o podniesienie ręki. (10). Bardzo dziękuję. Już chyba policzone. Kto jest przeciwny?(0) Kto wstrzymał się od głosu? (5) Dziękuję.

Przy 5 głosach wstrzymujących się propozycja treści art. 5 została przez Komisję przyjęta.

Art. 6. 1. Czy są uwagi? Czy jest sprzeciw? Nie ma. Dziękuję.

Art. 6. 2. Czy są uwagi? Czy jest sprzeciw? Nie ma. Dziękuję.

Art. 7. 1. Bardzo proszę panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Przepraszam, tutaj ja się zgapiłem. Co do art. 6 ust. 2 jest ta uwaga BAS, żeby nie zawężać tylko do formy pisemnej wezwania dłużnika. Więc tutaj mam pytanie – może też do BL – czy ewentualnie można byłoby w taki sposób rozszerzyć, jak np. „w formie pisemnej bądź w formie elektronicznej"?

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Panie przewodniczący, nie mamy gotowej propozycji, natomiast tak myślimy, że można dodać zdanie: „przez pisemne wezwanie do zapłaty rozumie się także wezwanie w formie elektronicznej". To taka, na gorąco, propozycja.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Mam taką propozycję, żebyśmy się wstrzymali. I większa chwila czasu na refleksję dla państwa – dlatego, że jeżeli będziemy przyjmowali jakieś rozwiązanie w tym obszarze, to wydaje się ono być z punktu widzenia całości ustawy bardzo ważne. Tak, że art. 6 pkt 2 zawieszamy – pomimo tego, żeśmy już o nim rozmawiali. I jak będziecie państwo gotowi, to wtedy do niego powrócimy.

Art. 7.1. Czy są uwagi? Nie ma uwag. Czy jest sprzeciw? Nie ma. Dziękuję.

Pkt 1. Czy są uwagi, czy jest sprzeciw? Nie ma. Dziękuję.

Pkt 2. Czy są uwagi? Bardzo proszę, pan poseł Borkowski.

Poseł Krzysztof Borkowski (PSL):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Ja chcę zwrócić uwagę na taką rzecz – termin zapłaty określony w umowie nie może przekroczyć 60 dni licząc od dnia doręczenia dłużnikowi faktury albo rachunku. No, jest czasami taki kłopot, że faktury albo rachunku nie można doręczyć, bo dłużnik tego unika. A mistrzem w tym są wszystkie dyskonty i hipermarkety. A jeszcze czasami taki wybieg robią, że tam kropki albo przecinka brakuje i zwracają z powrotem fakturę. I w związku z tym powstaje zapytanie – czy ta faktura jest doręczona, czy też nie jest doręczona? Może doprecyzujmy lepiej taki zapis, żeby od odebrania towaru lub usługi to biegło a nie od doręczenia faktury.

Jest duży kłopot, ponieważ wiele przedsiębiorstw handlowych w Polsce ma zapłatę realizowaną np. w Indiach. Towar dostarczany jest w Polsce. A siedziba jest gdzieś w Indonezji, albo jeszcze gdzieś, czort wie gdzie. Nie można tego w ogóle ustalić. I jest jakaś infolinia, na którą w ogóle nie można się nawet dodzwonić. To w ogóle jest kuriozum, ale tak to jest. Polski producent jest uzależniony od jakichś różnych takich zbudowanych piramid i nie ma na to wpływu. W związku z tym to jest taki zapis nieprecyzyjny i on pozostanie pusty.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

To nie załatwia sprawy.

Poseł Krzysztof Borkowski (PSL):

Proszę?

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Gadowski jeszcze chciał zabrać głos.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Ja myślę panie przewodniczący, że jak dołączymy tę formę elektroniczną przekazania tego rachunku, to nam załatwi problem. Przynajmniej w części – zakładając, że wszyscy dysponują Internetem i mają włączony.

Poseł Krzysztof Borkowski (PSL):

Myślę, żeby to zapisać „od odebrania towaru lub usługi”. Precyzyjnie. A nie „formę elektroniczną”, bo na dzień dzisiejszy możesz sobie formę elektroniczną 50 razy do marketu wysyłać, a i tak ci nie zapłacą, bo liczą od daty prawidłowo wystawionej faktury. I tutaj też będą interpretacje.

I następny zapis – korzystając od razu z głosu – to jest punkt 3. „Współżycia społecznego oraz” – ja już czytam część tego punktu – „oraz nie jest obiektywnie uzasadniony, biorąc pod uwagę właściwość towaru lub usługi”. To pozostanie zapis pusty. Mamy ustawę o nieuczciwej konkurencji, artykuł 15. Tam napisano: zakaz półkowego, wszystkiego. Wszyscy płacą, wszyscy biorą. Jest to zapis pusty. Bo tu trzeba by było zapisać, kto to będzie egzekwował.

Kto będzie w ogóle tej ustawy pilnował? Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów? Czy znowu do sądu będzie szedł przedsiębiorca? Jeżeli przedsiębiorca pójdzie do sądu, to potem nigdzie nie sprzeda. Nigdzie nie sprzeda. I dzisiaj też tak jest w tej ustawie o nieuczciwej konkurencji – no, kto poszedł do sądu, to za chwilę zamknął przedsiębiorstwo, bo nie miał gdzie sprzedać.

Chrońmy naprawdę producentów. I jeżeli chcemy chronić producentów, to te zapisy powinny być precyzyjne i na końcu w tej ustawie powinno być zapisane – kto tej ustawy

będzie przestrzegał. Jeżeli ktoś nie przestrzega, to powinna być instytucja, która nadzoruje zapis chociażby tego punktu 3. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Odnosząc się do tej pierwszej kwestii, którą podniósł pan poseł, to jeżeli mogę sobie pozwolić, to poddałbym pod rozwagę takie rozwiązanie. Otóż w art. 8 w ust. 4, czyli przy tych transakcjach, gdzie organ jest stroną, mamy przepis mówiący o tym, że gdy właśnie nie jest możliwe ustalenie dnia otrzymania faktury, to liczymy od dnia otrzymania przez dłużnika towaru lub usługi. I pytanie do państwa posłów, do BL: być może treść tego przepisu, czyli ustępu 4, również wpisać w rozwiązanie art. 7 – po ustępie 2?

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Tak, to chyba by było dobre rozwiązanie, moim zdaniem. Bardzo proszę.

Legislator Łukasz Nykiel:

Panie przewodniczący, rzeczywiście też chcieliśmy tutaj poddać pod rozwagę Komisji, ażeby przepis ustępu 4 z art. 8 również zawrzeć w art. 7, gdyż też można to po części wyczytać z dyrektywy. Poza tym zadośćuczyniłoby to tej wypowiedzi pana posła Borkowskiego, ażeby w sytuacji, kiedy nie ma możliwości – bądź jest trudność z doręczeniem faktury – można było liczyć termin od dnia otrzymania przez dłużnika towaru lub usługi.

Tak, że my byśmy tutaj nie zgłaszali uwag co do tego, żeby ten przepis ustępu 4 przenieść również do art. 7. Natomiast pytanie, czy zrobić to przed ustępem 3, czy po ustępie 3 – to jest już jak gdyby kwestia wtórna. Wydaje mi się, że można byłoby to rzeczywiście po ustępie 2.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Rozumiem. Proszę państwa…

Legislator Łukasz Nykiel:

Panie przewodniczący, możemy chwilkę? Możemy sobie tu ustalić?

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Tak, ja bym o to poprosił. Ja bym o to poprosił, bo tutaj nie zależy nam na pośpiechu.

Proponuję 2 minuty przerwy, żebyśmy wszyscy mieli czas na zastanowienie się.

Legislator Łukasz Nykiel:

Wydaje nam się, że już mamy stanowisko. Proponowalibyśmy, ażeby ten przepis znalazł się jako ustęp 4 w artykule 7. W ten sposób. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Ustęp 4 w artykule 7? Dobrze. Bardzo dziękuję. Proszę państwa, pytanie do pana ministra – czy jest zgoda ze strony rządu?

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Tak.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Tak, jest zgoda. Bardzo dziękuję.

Jeszcze chwileczkę. Dobrze, to faktycznie ust. 2 został przyjęty cały.

Ustęp 3. Pytanie? Bardzo proszę, pani mecenas.

Legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu Dorota Rutkowska-Skwara:

Biuro Legislacyjne.

Panie przewodniczący, jeszcze do ustępu 2. Ustęp 2 stanowi, że „Termin zapłaty określony w umowie nie może przekraczać 60 dni, liczonych od dnia doręczenia dłużnikowi faktury lub rachunku" i „chyba, że strony wyraźnie ustalą inaczej". Mamy tutaj propozycję, żeby to słowo „wyraźnie" wykreślić. Dlatego, że to sugeruje, że strony mogą to w jakiś niewyraźny sposób ustalić.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

W niewyraźny sposób? Słusznie.

Legislator Dorota Rutkowska-Skwara:

Niby to wynika z dyrektywy, bo to jest tłumaczenie, ale myślę, że jest to zbędne.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Ale niefortunne. Oczywiście. Tak, techniczna sprawa. Panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Tak, oczywiście.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Proszę państwa, po uwzględnieniu tej zmiany... Tak, pan poseł Szejnfeld.

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

Jeszcze bym chciał, żeby może pan minister wyjaśnił, czy rozwiał wątpliwości, czy mamy do czynienia tutaj z pełną koniunkcją, czy nie, tzn. występowaniem obu czynników obowiązkowo razem, czy też wystarczy jeden z tych czynników. To jest niewątpliwie istotne dla przedsiębiorców, ale na pewno przede wszystkim w ewentualnych procesach sądowych będzie rozstrzygające wręcz.

Legislator Dorota Rutkowska-Skwara:

Razem.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Tak, razem. Tu nie ma wątpliwości, zdaje się.

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

Biuro Analiz Sejmowych ma wątpliwości. Na piśmie.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Moim zdaniem nie ma, no, ale cóż, zapytajmy pana ministra.

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

Moim zdaniem, też nie ma.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Tak, jest tak, jak powiedział pan przewodniczący.

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

Ale niech to w protokole będzie…

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Tak, pan minister przychylił się do mojej opinii.

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

…żeby się ludzie mieli na co powoływać.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Tak. Proszę państwa, wobec tego pytam, czy po uwzględnieniu tej poprawki, polegającej na wykreśleniu słowa „wyraźnie”, jest zgoda ze strony państwa posłów? Czy nie ma sprzeciwu wobec przyjęcia – może w ten sposób – ustępu 2? Bardzo dziękuję.

Ustęp 3. Czy są uwagi? Czy jest sprzeciw? Nie ma.

Teraz dodajemy ustęp 4, przenosimy właściwie z treści art. 8 ustęp 4. Odczytam: „W przypadku, gdy nie jest możliwe ustalenie daty otrzymania faktury lub rachunku potwierdzającego dostawę towaru lub wykonanie usługi albo gdy faktura lub rachunek zostały doręczone przed dostawą towaru lub wykonaniem usługi, termin zapłaty, o którym mowa w ust. 2 i 3, jest liczony od dnia otrzymania przez dłużnika towaru lub usługi”.

Czy w tym wypadku nie będzie tutaj potrzebna korekta? Dobrze. Tak, zbieżność faktycznie mamy. Pan minister jeszcze chciał zabrać głos.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Chciałem się upewnić. Rozumiem, że to będzie ust. 4? Ale jest pytanie w takim razie z mojej strony tylko, czy wtedy ust. 2 i 3 w art. 7, czy tylko ust. 2?

Poseł Krzysztof Borkowski (PSL):

Ja jeszcze mam do 3. pytanie.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Borkowski (PSL):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Ja artykułowałem już wcześniej uwagi do 3. No, bo rozumiem, że jeżeli interes powiedzmy społeczno-gospodarczy jest uzasadniony, to pomimo że umowa jest sporządzona na 60 dni, to można dochodzić odsetek. I teraz wczytajmy się w to wszystko, co to jest ten interes. Jak w ogóle to udowadniać? I to, co mówiłem wcześniej, kto to będzie rozstrzygał? Żeby te zapisy nie pozostały puste. Bo dla jednej strony może być taki interes, dla drugiej – inny.

Poza tym w momencie realizacji transakcji może być inna sytuacja a potem sytuacja może się diametralnie odwrócić. Może się diametralnie odwrócić. W związku z tym zapis ten jest dla mnie taki trochę nijaki. Podkreślam, tak jak w ustawie o nieuczciwej konkurencji, niektóre zapisy w art. 15, niektóre ustępy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Teraz powracamy do biura prawnego. Bardzo proszę.

Legislator Łukasz Nykiel:

Panie przewodniczący, chcielibyśmy się jeszcze odnieść do tej wątpliwości pana ministra. Rzeczywiście, powinniśmy się w tym dodawanym ustępie 4 w art. 7 powołać jedynie na ust. 2.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Stąd było moje pytanie, czy tutaj nie zmieniono.

Legislator Łukasz Nykiel:

Tak, rzeczywiście, to byłoby właściwe. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę państwa, żeby nie było żadnych wątpliwości, będziemy dodawali do art. 7 ust. 4 w treści: „W przypadku gdy nie jest możliwe ustalenie daty otrzymania faktury lub rachunku potwierdzającego dostawę towaru lub wykonanie usługi albo gdy faktura lub rachunek zostały doręczone przed dostawą towaru lub wykonaniem usługi, termin zapłaty, o którym mowa w ust. 2, jest liczony od dnia otrzymania przez dłużnika towaru lub usługi". I w tej treści przedstawiciel rządu, pan minister, popiera wprowadzenie tej zmiany.

Dobrze. Czy ze strony państwa posłów są uwagi? Czy jest sprzeciw wobec dodania – w treści odczytanej przeze mnie – ust. 4 do art. 7? Nie ma. Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do art. 8. 1. Czy są uwagi? Nie ma. Czy jest sprzeciw? Nie ma.

Ustęp 1 – czy jest sprzeciw? Ustęp 2 – czy jest sprzeciw? Nie ma. Ustęp 2 – nie było sprzeciwu.

Punkt 2. Czy jest sprzeciw? Nie ma.

Punkt 3… ustęp 3, bardzo przepraszam. Czy jest sprzeciw?

Legislator Dorota Rutkowska-Skwara:

Nie, tylko uwaga taka drobna.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Nie ma. I teraz co do 4. ... Tak, ja widzę. Co do 4., to za chwilę będziemy oczywiście musieli wykreślić z projektu. Bardzo proszę.

Legislator Dorota Rutkowska-Skwara:

Panie przewodniczący, do ust. 3 tylko taka uwaga doprecyzowująca, żeby po słowie „strony" dopisać „strony transakcji handlowej". To sformułowanie pojawia się już

w innych przepisach. I to będzie również uwaga analogiczna do art. 11, zdanie wprowadzające do wyliczenia: „jeżeli strony" – dopisać „transakcji handlowej". Czyli w tych dwóch miejscach po słowie „strony" dopisać słowa „transakcji handlowej". Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Tak, panie przewodniczący, jest zgoda.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. W takim razie „strony transakcji handlowej" i dalej pozostaje. Czy z tymi uwagami, właściwie z tą zmianą, wobec ustępu 3 jest sprzeciw? Nie ma. Dziękuję.

Teraz wykreślamy ustęp 4 z artykułu...

Legislator Dorota Rutkowska-Skwara:

Nie, nie wykreślamy. On zostaje.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Będzie powtórzenie? Tak?

Legislator Dorota Rutkowska-Skwara:

Tak.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

W tym samym? Czyli…

Legislator Dorota Rutkowska-Skwara:

Żebyśmy tylko 7. uzupełnili.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Ach, bo to jest do publicznych teraz, tak? Tak, faktycznie. Czyli *de facto* żeśmy go kopiowali a nie przenosili. Tak. Mówiliśmy o tym, żeby go przenosić. Czyli skopiowaliśmy go. Dobrze.

Ustęp 4. Czy są uwagi? Czy jest sprzeciw? Nie ma.

Art. 9 ust. 1. Bardzo proszę.

Legislator Łukasz Nykiel:

Panie przewodniczący – dwie uwagi do ust. 1. Pierwsza uwaga – o charakterze bardziej redakcyjnym. Mianowicie proponowalibyśmy dodanie w drugim wierszu słów: „celem potwierdzenia zgodności towaru lub usługi z umową". Już mówię, w którym miejscu. Otóż przepis ten brzmi tak: „Jeżeli strony transakcji handlowej przewidziały w umowie zbadanie towaru lub usługi" – tu propozycja – „celem potwierdzenia zgodności towaru lub usługi z umową albo procedura taka wynika z przepisów odrębnych ustaw" itd., jak w przepisie.

W dyrektywie w art. 3 ust. 4 – jak również analogicznie w przypadku transakcji między przedsiębiorcami a organami publicznymi – jest stwierdzenie, że ta procedura weryfikacji ma być podjęta wtedy, kiedy ma zostać potwierdzona zgodność towaru lub usług z umową. Dlatego też proponowalibyśmy, ażeby doprecyzować to również w przepisach ustawy. A więc dodać to sformułowanie „celem potwierdzenia zgodności towaru lub usługi z umową" – w tym miejscu, gdzie mówiłem.

Natomiast druga uwaga odnosi się do tego, że zapisujemy, iż procedura zbadania towaru lub usługi może wynikać również z przepisów odrębnych ustaw. Ze względów legislacyjnych powinniśmy unikać, jeżeli jest to możliwe, tego sformułowania – „przepisy odrębnych ustaw". Więc tutaj pytanie do ministerstwa – czy nie można byłoby powołać się na jakieś konkretne przepisy ustawy, które taką procedurę przewidują? Chyba, że tych ustaw rzeczywiście będzie bardzo, bardzo dużo. To byłoby tutaj pytanie do rządu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Pierwsze pytanie. W takim razie, jeżeli mogę – żebyśmy to uporządkowali – to czy do propozycji zmiany są uwagi? Czy jest zgoda ze strony rządu?

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Zgoda.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Jest zgoda. Bardzo dziękuję. A teraz pytanie drugie, czyli odwołanie.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Chyba należałoby w takim razie wykreślić ten zwrot, ponieważ nie ma w tym momencie ustaw, które by te kwestie w sposób odrębny na dzień dzisiejszy regulowały.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czyli poprosiłbym, żeby pan mecenas to odczytał po wprowadzeniu zmian.

Legislator Łukasz Nykiel:

To znaczy, jeżeli w takim układzie wykreślalibyśmy te wyrazy „albo procedura taka wynika z przepisów odrębnych ustaw", to wydaje się, że też właściwym byłoby wykreślenie wyrazów „określony w umowie". Tego, że „czas trwania tego badania określony w umowie" – gdyż to odwołanie się do „określonego w umowie" miało sens tylko wtedy, kiedy była możliwość zbadania tego towaru na podstawie procedury, wynikającej z przepisów odrębnych ustaw.

Więc propozycja ostateczna brzmiałaby może w ten sposób. „Art 9. 1. Jeżeli strony transakcji handlowej przewidziały w umowie zbadanie towaru lub usługi celem potwierdzenia zgodności towaru lub usługi z umową, czas trwania tego badania nie może być sprzeczny ze społeczno-gospodarczym celem umowy lub zasadami współżycia społecznego oraz powinien być obiektywnie uzasadniony, biorąc pod uwagę właściwość towaru lub usługi, i nie może przekraczać 30 dni, liczonych od dnia otrzymania towaru lub usługi".

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Była zgoda ze strony pana ministra. Pytam teraz o zgodę państwa posłów, a właściwie o to czy...

Tak? Pan poseł Szejnfeld się zgłasza.

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

Mam tylko taką bardzo miękką wątpliwość. Jeżeli państwo wpisaliście w ten art. 9 ust. 1 ten zwrot „albo procedura taka wynika z przepisów odrębnych ustaw", jeśli to przeszło uzgodnienia międzyresortowe a więc zgodzili się, że są takie inne ustawy inni ministrowie. Jeśli to przeszło przez RCL itd., to trochę się dziwię.

Nie chciałbym tutaj budzić wątpliwości, ale mnie samemu przychodzą na myśl różne możliwe sytuacje, gdzie dany towar – a niekiedy usługa – musi przejść jakieś badanie, zanim zostanie dopuszczony do obrotu. Więc nie wiem, czy to tak jest, że nie ma takich ustaw. Ja myślałem do tej chwili – do odpowiedzi pana ministra – że tych ustaw to jest cholernie dużo. I że dlatego użyto takiego ogólnego, generalnego zwrotu a nie powoływano się na konkretne ustawy. To jest raz.

Dwa, taki zwrot zawsze jest wygodny. Rozumiem prawników, przywiązanych do pewnego kanonu obowiązującego w Polsce, ale taki zwrot jest o tyle wygodny, że ze względu na swoją elastyczność powoduje, że gdy ustawodawca uchwali następne przepisy, to nie trzeba zmieniać ustawy. I też myślałem, że to dlatego jest taki ogólny zwrot, generalny a nie – wymieniający enumeratywnie określone ustawy.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Póki co, mamy ze strony przedstawiciela rządu takie stanowisko, jakie mamy. Natomiast myślę, że jest pytanie do BL o to, czy biorąc pod uwagę takie argumenty pana ministra, że na dzień dzisiejszy odrębnych ustaw nie mamy, nie byłoby od strony bezpieczeństwa legislacyjnego wskazane, żeby zapis jednak pozostał.

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Panie przewodniczący, wprowadzałoby to nawet w błąd, bo jeżeli w dniu dzisiejszym nie ma takich obowiązujących przepisów, to można się spodziewać, że ktoś będzie ich poszukiwał.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Rozumiem.

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Jeżeli powołujemy się...

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Czyli pan minister miał tu pełną rację.

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Natomiast sytuacja, oczywiście, jest najlepsza, kiedy możemy po prostu wprost powołać. Zawsze istnieje takie ryzyko, że w którymś momencie te przepisy nam się gdzieś pojawią, ale wtedy musimy być czujni. I mamy jeszcze taką zasadę – ustawa jest po prostu bezwzględnie obowiązującym aktem i będziemy musieli ją po prostu stosować.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Rozumiem.

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Nawet jeżeli tu, w tym miejscu, nie mamy w tym momencie tego przepisu.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Tak, rozumiem. Dobrze.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

To jest właśnie… Przepraszam.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Panie przewodniczący, to jest właśnie moje pytanie a w zasadzie dwa. Ale na jedno chyba pani dyrektor odpowiedziała częściowo. Czy pozostawienie tego zwrotu rzeczywiście powoduje właśnie jakieś skutki, które ewentualnie... No, bo my takich ustaw rzeczywiście nie znaleźliśmy. Natomiast jeśli pan poseł mówi, to też ja nie śmiem dyskutować. Natomiast czy pozostawienie tego zwrotu – nawet, gdyby tego typu ustaw nie było – czy ono komplikuje ten przepis? Jeżeli ewentualnie w innych przepisach jednak są odrębne regulacje, to czy pomimo nawet wykreślenia tego zwrotu one będą obowiązywać? No, właśnie.

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Panie przewodniczący, chciałam tylko powiedzieć, że takie sformułowania są niezgodne z dobrymi praktykami legislacyjnymi. I tego staramy się przestrzegać, aby przepisy były w miarę możliwości po prostu precyzyjne. Więc jeżeli w dniu dzisiejszym tych przepisów nie mamy, to nie powinniśmy wskazywać, że one są.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Pełna zgoda. Oczywiście.

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Natomiast – tak jak właśnie dochodzimy do tego – jeżeli jest jakaś regulacja, to ona po prostu bezwzględnie obowiązuje wszystkich. Jeżeli się pojawi, to obowiązuje.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Oczywiście, że tak. Proponowałbym w takim razie – zgodnie z tym, co na początku pan minister przyjął jako swoje stanowisko – rzeczywiście wykreślić to niefortunne sformułowanie.

Pan poseł Szejnfeld teraz.

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

No, mam wątpliwości. No, mam wątpliwości. Przecież w dzisiejszym czasie wszystko jest regulowane. Urządzenie czy maszyna, którą nabywam a nie ma jeszcze badania, które jest podstawą do homologacji na terenie RP. Wszystko, co dotyczy artykułów spożywczych, chemii, drogerii itd. musi mieć badania i dopuszczenia. Niektóre towary, czy

wiele z tego katalogu – otrzymują tylko okresowe badania, w związku z czym trzeba je powtórzyć.

Mogę przecież np. nabyć pojazd, który już nie ma ważnego przeglądu technicznego, w związku z czym musi być dopuszczony do użytku na drogach publicznych, jeżeli przejdzie ten przegląd. Ale ja nie mam obowiązku czekać z zakupem, aż jego właściciel dokona tego przeglądu. Mogę go kupić wcześniej, ale ten właściciel np. musi ten przegląd, te badania zrobić. Owszem, racjonalnie działająca strona umowy powinna przewidzieć to w umowie i zapisać to w umowie. Ale jak nie przewidzi, to powinno to przewidywać prawo.

Taka jest zresztą konstrukcja prawa cywilnego, że strony w umowach w ramach swobody umów przewidują to, tamto, tamto, ale jeśli nie przewidzą, to rozstrzyga to przepis np. Kodeksu cywilnego. Więc ja widzę milion przepisów, milion ustaw, które zobowiązują do przeprowadzania badań – np. dopuszczenia na rynku. Ja rozumiem, że umowa powinna to przewidzieć, ale jeżeli nie przewidzi, to wydaje mi się, że prawo powinno to przewidywać.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani mecenas.

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Jeżeli można. Bo być może pan przewodniczący mówi troszeczkę w innym aspekcie o tym zbadaniu. Tutaj w dyrektywie jest mowa o zbadaniu zgodności z umową tego produktu czy tej usługi. Z umową. Natomiast wydaje mi się, że troszeczkę tutaj pan przewodniczący mówi o czym innym. O tym zbadaniu...

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Zgodność towaru z umową. Tu po prostu jest ta okoliczność.

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

My mówimy o zgodności tylko z umową.

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

„Jeżeli strony transakcji handlowej przewidziały w umowie zbadanie towaru lub usługi" – a nie „zbadanie towaru lub usługi"...

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Ale dodaliśmy to. Dodaliśmy właśnie, żeby było precyzyjnie.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Tak, dodaliśmy przed chwilą.

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Jak w dyrektywie dodaliśmy, że zgodność...

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Pan minister przyjął tę uwagę.

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

…towaru lub usługi z umową. Więc to będzie troszeczkę w innym kontekście.

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

A, w tym sensie.

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Że to jest to, co zamówiliśmy. O takich parametrach, w takiej ilości.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Tak. Zgodność towaru z usługą. Stąd mówię o stanowisku pana ministra, bo pan minister przyjął tę propozycję doprecyzowania.

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

Czyli tutaj mamy uzupełnienie. Propozycję uzupełnienia artykułu.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Przyjętą przez pana ministra. I wykreślenie tego, co żeśmy przed chwilą odczytali. Dobrze.

Po przyjęciu tych poprawek, które zostały odczytane przez przedstawicieli biura prawnego Sejmu, czy jest sprzeciw ze strony państwa posłów? Nie ma. Bardzo dziękuję.

Moi drodzy państwo, mamy jeszcze sześć minut i będziemy musieli przejść do sali obok, do sali 23.

Głos z sali:

A może skończymy.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Ustęp 2. Czy są uwagi, czy jest sprzeciw? Nie ma. Dziękuję.

Artykuł 10 ustęp 1. Bardzo proszę, pan poseł Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Dziękuję panie przewodniczący. Ja chciałem się zapytać skąd ta kwota 40 euro? To jest takie...

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Z dyrektywy.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

A, z dyrektywy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan minister teraz. Proszę.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Jeśli mogę, to ja bym sobie pozwolił jeszcze jedną rzecz, jeszcze jedną kwestię poddać pod rozwagę, przy art. 10 właśnie. W przekazanych do państwa Komisji opiniach, które my ściągnęliśmy ze strony sejmowej – chyba w uwagach Urzędu Marszałkowskiego z woj. świętokrzyskiego – pojawiła się taka kwestia, czy ewentualna interpretacja art. 10 nie będzie powodowała pokusy nadużycia tego artykułu przez stronę wierzyciela? Nadużycia w taki sposób, że będzie żądał rekompensaty 40 euro od każdej faktury a nie od umowy, ponieważ prawo podatkowe nie zabrania na jednej umowie wystawić kilku faktur za daną wierzytelność.

Naszym zdaniem, jest tak – czytając art. 10 widzimy, że on się odnosi do umowy – i rekompensata 40 euro odnosi się do umowy. Czyli ta rekompensata powinna być jednorazowa – od umowy a nie od faktur, nawet jeżeli kilka faktur jest w jednej umowie.

Natomiast tutaj, jeżeli mogę sobie pozwolić na pytanie do BL, czy ewentualnie ta treść art. 10 jest bezpieczna w tym sensie, że właśnie nie będzie rodziła tego rodzaju pokus interpretacji tego artykułu? Czy też należałoby być może go doprecyzować – czy przez dodanie słowa „jednorazowo", czy przez ewentualnie też jakieś uzupełnienie tego artykułu w inny sposób? Jeśli mógłbym zapytać o to.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo proszę.

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Panie przewodniczący, akurat BL nie miało takich wątpliwości, czytając ten przepis. Wiemy, że to bardziej BAS tutaj poddało w wątpliwość taką sytuację.

Natomiast obawiamy się takiego *ad hoc* w tej chwili dodawania słów, jak „jednorazowo". One mogą tylko zaciemnić obraz. My, analizując ust. 1, nie mieliśmy wątpliwości, że to będzie od tej jednej umowy.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Dobrze. Bardzo dziękuję. Wobec tego pytanie do państwa posłów. Art. 10 ust. 1 – czy jest sprzeciw? Nie ma. Dziękuję.

Ustęp 2. Czy jest sprzeciw? Nie ma. Dziękuję.

Teraz proponowałbym, abyśmy wrócili do art. 6 ust 2. Prosiłem o przygotowanie już komplementarnej propozycji zmiany. Czy ona jest gotowa?

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Tak, panie przewodniczący. Proponujemy w art. 6 w ust 2 dodać zdanie w brzmieniu: „Przez pisemne wezwanie do zapłaty rozumie się również wezwanie do zapłaty w formie elektronicznej".

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Tak, na szybko, jak najbardziej jest to dobre sformułowanie.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Tak. Pan poseł Borkowski o to postulował. Myślę, że to, co zostało zaproponowane, jest też zgodne z jego tokiem rozumowania.

A mogę poprosić o odczytanie całości ustępu 2, żebyśmy nie mieli wątpliwości?

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

„Za dzień wymagalności świadczenia pieniężnego, o którym mowa w ust. 1, uważa się dzień określony w pisemnym wezwaniu dłużnika do zapłaty, w szczególności w doręczonej dłużnikowi fakturze lub rachunku, potwierdzającym dostawę towaru lub wykonanie usługi, ale nie wcześniej niż dzień doręczenia wezwania. Przez pisemne wezwanie do zapłaty rozumie się również wezwanie do zapłaty w formie elektronicznej".

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy jest sprzeciw ze strony państwa posłów wobec tej propozycji – z uzupełnieniem ustępu 2 artykułu 6? Nie ma. Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, mamy jeszcze jedną, dość dużą zmianę, jeżeli chodzi o art. 14 – nowe brzmienie. Więc proponuję, żebyśmy przeszli spokojnie do sali 23.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Możemy zaczynać. Przede wszystkim bardzo państwa przepraszam za niedogodności, związane ze zmianą sali i z oczekiwaniem na rozpoczęcie transmisji.

Mam prośbę, żeby jeszcze pod poprawkami BL znalazły się podpisy posłów. Ja już podpisałem zmiany zaakceptowane przez pana ministra w imieniu rządu.

Artykuł 11. Czy do całości są uwagi? Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Tam była zmiana, którą przyjęliśmy już wcześniej. Proponowana przez BL, w tym pierwszym?

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Tak. Rozumiem, że po uwzględnieniu nie ma sprzeciwu.

Artykuł 12. Czy są uwagi? Czy jest sprzeciw? Nie ma. Dziękuję.

Artykuł 13. Czy są uwagi? Czy jest sprzeciw? Nie ma. Dziękuję.

Jeżeli chodzi o art. 14, to otrzymałem już tutaj propozycję zmiany treści art. 14. Nie wiem, czy państwo macie drugą kopię. Tak, bo tutaj mam, że „Art. 14 otrzymuje brzmienie"...

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Dobrze, to jest nasze. Rzeczywiście.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Tak, to jest państwa. Czy to jest potrzebne państwu do odczytania, czy jest kopia?

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

My też mamy swoją kopię.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Tak, to bardzo proszę w takim razie.

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Mimo wszystko, panie przewodniczący – nie wiem, czy może pan...

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Do mikrofonu, jeżeli mogę prosić.

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Nie wiem, czy pan minister może będzie chciał najpierw coś powiedzieć *à propos* tego 14 artykułu, tak?

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Pan minister nie zna jeszcze państwa propozycji. Przynajmniej ja nie przekazywałem.

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Ale pan minister chyba zna stanowisko BAS, a tu akurat będziemy rozbieżni, dlatego że strona rządowa chyba raczej chce utrzymać dotychczasowe brzmienie. Dopuszczana jest tylko ewentualnie ta modyfikacja taka legislacyjna. Natomiast BL zgodne jest tutaj z BAS, tak że jesteśmy przeciwni, aby w postępowaniu nakazowym dopuścić tak szeroko dowody z dokumentów prywatnych. Chodzi o ten element, który dodajemy naszym przepisem czyli możliwość jednostronnego określenia przez wierzyciela kosztów odzyskiwania należności. To jest ten art. 10 ust. 2.

Naszym zdaniem, to jest zbyt daleko idąca zmiana w kontekście konstrukcji przepisów o postępowaniu nakazowym i upominawczym. Są to tryby szczególne, przyspieszone, w pewnym sensie zautomatyzowane, jeśli chodzi o rozstrzygnięcie. Sędzia, otrzymując dowody – zwykle nie budzące wątpliwości, bo to są faktury, umowy, weksle, czeki – nie ma w zasadzie wątpliwości co do wydania nakazu zapłaty. No, oczywiście jeśli jest zarzut, to wtedy idzie to na tory postępowania już w procesie.

Natomiast tutaj w zasadzie możemy zakładać, że regułą się stanie – jeżeli będą dochodzone te koszty – że sędzia będzie od razu tę sprawę kierował do normalnego postępowania. Nie będzie bowiem w stanie rozstrzygnąć, czy te dokumenty, te dowody uzasadniają to żądanie. Więc tu stoimy na stanowisku, że za daleko idziemy w takiej konstrukcji.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Tak, to są uwagi z opinii. Ja natomiast mówiłem o samej treści poprawki, bo treść poprawki trafiła do mnie, ale nie wiem, czy pan minister ją zna.

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Jeżeli nie będzie zgody ze strony państwa posłów, to trudno. I mamy przygotowaną poprawkę, która zawiera jeszcze jeden element, tzn. doprecyzowanie, że dowodem w tym postępowaniu nakazowym może być dowód spełnienia wzajemnego świadczenia. I żebyśmy tu dodali – „ niepieniężnego". Bo tylko o takie nam chodzi. I abyśmy zmodyfikowali pozostałą część przepisu, aby nie było wątpliwości, że chodzi o odsetki z tej ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych. Nie o inne, tylko o właśnie o te, o których tutaj mówimy w tej ustawie. Bo z tego brzmienia, które mamy w przedłożeniu, mogłoby to nie wynikać wprost.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, padło sporo pytań do pana.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

To, że ten standard jakby dokumentów na poparcie powództwa jest obniżony, to jest faktem. Tylko zobaczmy, że ten standard tak naprawdę już jest w dzisiejszym k.p.c. obniżony w stosunku do roszczeń z ustawy o terminach w ogóle. Bo mamy dowód spełnienia wzajemnego świadczenia. Tak naprawdę to też mamy dokumenty prywatne i w zasadzie podobną sytuację, jak przy tej kwocie powyżej 40 euro.

Więc tak naprawdę ustawa o terminach jest dzisiaj samoistną podstawą do tego, żeby wchodzić, że tak powiem, w tryb postępowania nakazowego i na gruncie już obowiązujących ustaw, przepisów taka zasada obowiązuje. Wydaje mi się, że jakby to przemawiało też za tym, żeby nie dzielić dochodzenia, tego dochodzonego roszczenia, na dwa postępowania.

I tutaj, jeśli chodzi o takie argumenty, no to pamiętajmy, że jeżeli dłużnik czy pozwany wniesie zarzuty od takiego pozwu, to sąd ma prawo zasądzić to roszczenie, w treści nie zaskarżonej zarzutami przez dłużnika części w nakazie zapłaty, a tylko resztę skierować do postępowania procesowego ogólnego. Pamiętajmy, że podzielenie od razu w przepisie

ustawy tego roszczenia na dwie części spowoduje, że wierzyciel będzie musiał dochodzić od razu w dwóch postępowaniach roszczenia *de facto* z jednego zobowiązania. Czyli na starcie mu komplikujemy dochodzenie tej należności. A tak jak mówię, jeżeli nawet sąd uzna, że to roszczenie w pozwie nie zostało udowodnione w sposób należyty – i to będzie w zarzutach podniesione przez pozwanego – to sąd i tak ma prawo czy w zasadzie obowiązek nawet skierować takie roszczenie i taki pozew do postępowania ogólnego.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, widzę marsowe miny po drugiej stronie stołu. Bardzo proszę.

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Panie przewodniczący, my sygnalizujemy też pewną konstrukcję. Kodeks postępowania cywilnego to jest taka bardzo istotna regulacja, która się kieruje pewnymi sztywnymi regułami. One mają swoje uzasadnienie, aby pewne instytucje w niej zawarte miały też swój sens. I właśnie taki sens ma postępowanie nakazowo-upominawcze.

Jeżeli z góry wiemy, że nie ma większych szans dochodzenie w tym akurat trybie takich należności, to musimy sobie właśnie zadać takie pytanie – co nam to daje? Być może uda się raz, drugi, ale myślę, że w większości przypadków po prostu sędzia nie będzie w stanie rozstrzygnąć. Zresztą na pewno będzie zarzut ze strony przeciwnej, która będzie starała się zwalczać te dowody – no i skończymy i tak, że tak powiem, na normalnej ścieżce.

Natomiast tutaj mam też na myśli tę konstrukcję kodeksową, aby jej nie łamać. Dlaczego? Bo to jest jakby pierwsza taka próba, za nią pójdą kolejne i tak jak mówię, nie będzie miało to postępowanie już takiego charakteru.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję, pani mecenas. Panie ministrze, te argumenty są dość poważne – w szczególności argumenty, związane z przyjmowaniem przez nas pewnej koncepcji *à propos* przepisu z art. 14. Czy nie widzi pan możliwości modyfikacji swojego stanowiska?

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Jeszcze konsultowaliśmy z Ministerstwem Sprawiedliwości tę kwestię. Z tym, że to też tylko mamy w trybie roboczym, ale to też się usprawiedliwię – ponieważ te uwagi poznaliśmy wczoraj po południu podczas posiedzenia Komisji kodyfikacyjnej, więc jakby też nie mieliśmy możliwości wcześniej tej opinii przedłożyć. A sami tego problemu na etapie rządowym nie wychwytywaliśmy. Dlatego nie ma formalnej odpowiedzi na tę opinię.

Natomiast wydaje mi się, że jednak względy właśnie takiej uciążliwości dochodzenia, a jednocześnie nie złamania zasad k.p.c. w tym sensie, że jeżeli ten nakaz będzie wydany i będą zarzuty, no, to wtedy – jeżeli dłużnik nie przyzna racji argumentom podniesionym w pozwie przez wierzyciela a sąd nakaz wyda – to spełnimy też wymóg dyrektywy. Wymóg, który mówi, żeby tych należności dochodzić w sposób energiczny – czyli w ciągu 90 dni, zdaje się. A nie pozbawiamy jednocześnie dłużnika prawa do tego, żeby zgłosił zarzuty do nakazu. I wtedy sprawa tak czy inaczej – bądź w pełnym zakresie, bądź w zakresie przynajmniej tej części wtedy nie zgłoszonej zarzutami, czy nie zarzuconej zarzutami – uprawomocni się w postaci nakazu.

Więc wydaje mi się, że tu nie pozbawiamy strony pozwanej żadnych uprawnień ani żadnych praw, przez co jakby też nie naruszamy jakiejś konstrukcji kodeksu postępowania.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

No dobrze. Przyjmuję pana stanowisko, panie ministrze, bo rzecz jasna to pan decyduje o tym, jakie tutaj będzie stanowisko rządu. Natomiast, moim zdaniem, argumenty biur prawnych czy służb prawnych Sejmu są jak najbardziej racjonalne. I jeżeli chodzi o konstrukcję przyjętą poprzez k.p.c., i jeżeli chodzi o drogę formułowania zarzutów, która na tym etapie będzie bardzo prosta. Będzie to wszystko wpadało później i tak do jednego worka. No, ale ok.

Pan marszałek Dorn. Bardzo proszę.

Poseł Ludwik Dorn (SP):

Dziękuję, panie przewodniczący. No to jest pytanie, co z tym robimy. Bo z odpowiedzi pana ministra widać – ja sobie tę otwartość cenię – że nie do końca jest pewny swego i jakby czeka na opinię MS. Czy źle zrozumiałem?

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

To znaczy nie, nasze stanowisko...

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Opinia jest, tak? Od wczoraj.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

…jest za utrzymaniem propozycji. I potwierdzone jest to stanowiskiem MS.

Poseł Ludwik Dorn (SP):

A, to jest. Ma pan to.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Rozumiem. Ale i tak poddam pod głosowanie propozycję art. 14. Kto z państwa jest za przyjęciem…

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

W jakim brzmieniu? Czy w brzmieniu tej poprawki?

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Nie poprawki, bo pan minister podtrzymał stanowisko, czyli z projektu.

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Ale jeszcze jeden element, jeśli można.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Tak, bardzo proszę.

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Panie przewodniczący, bo są trzy elementy. Jeden element to ten, który w zasadzie chcieliśmy tylko zasygnalizować i do rozwagi państwa posłów.

Drugi element to jest doprecyzowanie tego przepisu. I myśmy w tej poprawce tu umieścili wskazanie, że chodzi o dowód spełnienia wzajemnego świadczenia niepieniężnego. I trzeci element to jest taki bardziej redakcyjny. On też jest zawarty w tej poprawce. Chodzi o to, aby było precyzyjnie sformułowane, że chodzi o odsetki wynikające z tej umowy o transakcjach handlowych, a nie – o jakiekolwiek inne.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

To mam pytanie w takim razie do pana ministra. Czy pan, panie ministrze ma przed sobą treść poprawek, o których rozmawiamy?

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Nie mam. Natomiast wnioskując z tego, co mówi pani mecenas, to akceptujemy je – gdybyśmy pozostawali przy przepisie, to tak.

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

I w tej wersji pozostawiamy ten art. 10 ust. 2 nadal w postępowaniu nakazowym, bo nie chcieliśmy tu zmieniać merytorycznie.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Rozumiem. Sądziłem, że pan się wypowiada co do całości propozycji zmian. I tak to traktowałem, dlatego że miałem przed sobą propozycję zmian i stąd było moje pytanie. Jeżeli tak, to ta formuła głosowania będzie niepotrzebna – po przyjęciu przez pana tych chociażby częściowych modyfikacji. Dobrze?

Pytam państwa posłów, czy jest sprzeciw wobec propozycji treści art. 14 – po uwzględnieniu zmian, o których żeśmy przed chwilą rozmawiali, które zostały odczytane i zaakceptowane przez stronę rządową? Sprzeciwu nie ma. Bardzo dziękuję.

Głos z sali:

Nie ma sprzeciwu, jest wątpliwość.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Niestety, wątpliwości jest bardzo dużo.

Artykuł 15. Czy jest sprzeciw? Nie ma. Dziękuję.

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Jeśli można, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Tak, bardzo proszę.

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Nasunęła nam się jeszcze jedna wątpliwość, bo w przepisie przejściowym mówimy o transakcjach handlowych, zawartych przed dniem wejścia w życie ustawy. I tu jest sytuacja prosta, że stosujemy przepisy dotychczasowe.

Nasza wątpliwość dotyczy sytuacji takiej, w której treść umowy jest jednym z elementów postępowania w ramach ustawy o zamówieniach publicznych. W dokumentacji mamy treść umowy, ale ona zostaje podpisana po dniu wejścia w życie niniejszej ustawy – co wówczas? Co wówczas, jeżeli termin w niej zawarty jest odmienny niż ten, którego wymagamy na podstawie choćby art. 8 ust. 2? Czyli tu mamy sytuację podmiotów publicznych. Co możemy zrobić w takiej sytuacji?

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, to pytanie do pana.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Na szybko to wydaje mi się, że tą datą graniczną jest podpisanie samej umowy. Ale to tak *ad hoc*. Nie wiem. Może byśmy w takim razie mogli poprosić o chwilę na zastanowienie się.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Dobrze. To dwie minuty przerwy. Dobrze? Bardzo proszę.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

No, dobrze, moi drodzy państwo. Jaka jest decyzja, panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Po tej krótkiej konsultacji wydaje mi się, że można byłoby tutaj pokusić się ewentualnie o przepis szczegółowy, że przepisy dotychczasowe byłyby stosowane również do wszczętych postępowań z ustawy o zamówieniach publicznych, czyli zamówień już rozpoczętych. I to byłoby stosowane do organu, który jednocześnie został objęty zakresem podmiotowym tej ustawy. Jeżeli to by wyczerpywało tę wątpliwość Biura Legislacyjnego i taka propozycja zapisu byłaby możliwa, no, to wydaje mi się, że moglibyśmy się na to zgodzić.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Myślę, że to nie jest kwestia wątpliwości, tylko poważnej luki. Ale jak brzmiałby ten przepis?

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Nie mamy gotowej propozycji, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Rozumiem. Proszę państwa, no cóż, oczywiście jest możliwość pracy w drugim czytaniu.

Ale uwaga ogólna. Kolejny raz mamy taką sytuację, w której dokonujemy istotnych zmian w materii przedłożonej przez rząd właściwie na posiedzeniu Komisji – przerywając, zostawiając tutaj szerokie pole popisu ekspertom sejmowym. Myślę, że to sytuacja, która nie powinna mieć miejsca. A ona, niestety, nader często się zdarza.

Pan poseł Krzysztof Gadowski się zgłosił.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Panie przewodniczący, odnośnie tego, co pan mówi. Ja bym takich dalekich wniosków nie wyciągał, bo mnie bardziej interesuje, gdyby pani mecenas była w stanie podać kilka przykładów. Rzetelnych przykładów, czego to dotyczy akurat bezpośrednio. Gdyby pani była w stanie podać jakieś przykłady, takie realne z życia, czego te zmiany, które pani proponuje, będą dotyczyły.

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Panie przewodniczący, dotyczy to procedury zamówień publicznych. Otóż dokumentacja jest przygotowywana dużo wcześniej. Integralnym elementem tej dokumentacji jest m.in. umowa. I teraz mamy taką sytuację, w której umowę mamy przygotowaną i powiedzmy, że mamy tam terminy. One są odmienne niż w naszej ustawie. I umowa na podstawie dotychczasowych przepisów jest dobra, bo nie mamy tu do żadnych tej pory ograniczeń, ale podpisujemy umowę dopiero po dniu wejścia w życie ustawy. I wówczas ta umowa staje się niezgodna z naszą ustawą.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Jak są inne terminy.

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Przepis przejściowy, który mamy teraz zaproponowany przez stronę rządową, nie obejmuje tej sytuacji.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Otóż to. I są inne terminy w ustawie i w umowie.

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Mówię, że to jest taka nasza wątpliwość. Nie chcemy tu przesądzać, ale ją sygnalizujemy, aby ją rozważyć. Żeby nie skomplikować potem procedury postępowań, które dotyczą w znacznej mierze właśnie podmiotów publicznych.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Myślę, że to trzeba będzie rozstrzygnąć w drugim czytaniu, bo nie mamy możliwości oczekiwać na to, aż teraz będzie przygotowana propozycja...

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

A czy mogę dalej panie przewodniczący polemizować?

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Tak, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Bo mówimy oczywiście o umowie, która pojawia się później i mamy zapisy, związane z realizacją tej umowy. Tak?

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Z terminami zapłaty.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Z terminami zapłaty. One jakby są niezależne od tej dzisiejszej, bo my mówimy o wierzytelnościach, które ewentualnie się pojawią w płatności, tak?. Bo dzisiaj te terminy są określone i mówimy – są możliwości; jeśli strony ustalą inne terminy, to one są dopuszczalne.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Proszę państwa, ja myślę, że... Za chwilę, panie pośle, udzielę panu głosu.

Pan minister też ma tę wątpliwość, więc jeżeli przedstawiciel strony rządowej dostrzega takie niebezpieczeństwo, to myślę, że drugie czytanie będzie dobrym momentem do ewentualnego wprowadzania zmian. Więc ja bym tutaj nie rozstrzygał o tym, czy są możliwe, czy nie są, bo hipotetycznie oczywiście takie sytuacje są możliwe i powinny zostać doregulowane. I cóż tutaj więcej na ten temat można powiedzieć. No, tylko tyle, zdaje się.

Pan poseł Szejnfeld podtrzymuje chęć zabrania głosu?

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

Tu jest użyty dosyć nieostry zwrot. Bo wpierw się mówi o transakcjach handlowych a potem o zawartych. A zawarcie transakcji to jest podjęcie umowy. Należałoby się dziwić, dlaczego nie jest napisane, że „do umów zawartych przed dniem wejścia w życie". Więc wydaje mi się, że już projektodawca miał tutaj pewien problem, jak napisać ten przepis, tę normę.

Proponuję tak, panie przewodniczący. Otóż rozumiem, że nie ma tutaj żadnego sporu co do tego, że do wszystkich tych transakcji, które miały swój początek przed wejściem w życie ustawy – a sfinalizowały się umową po wejściu w życie – nie powinny mieć zastosowania te przepisy. Byłoby to bowiem bardzo trudne, skomplikowane i nawet sobie tego nie wyobrażam. W związku z tym jest to tylko kwestia trudu prawniczego, jak to odpowiednio zapisać. Więc jeżeli pan przewodniczący by pozwolił i Komisja by się zgodziła, to przyjmijmy ten zapis. Bo intencję znamy i się z nią zgadzamy, jak rozumiem. A doprecyzowalibyśmy jakąś poprawką w drugim czytaniu.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Tak. Taka propozycja padła. Tak będziemy musieli zrobić. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, art. 15. Czy jest sprzeciw wobec niego – z tym zastrzeżeniem, że w trakcie drugiego czytania będzie doprecyzowanie? Nie ma sprzeciwu.

Artykuł 16. Bardzo proszę.

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Panie przewodniczący, wydaje się, że ten termin już jest nierealny, jeżeli chcemy dotrzymać… Przepraszam, przepraszam, to do art. 17.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Tak. Czy jest sprzeciw? Nie ma. Bardzo dziękuję.

Artykuł 17. Czy są uwagi? Bardzo proszę.

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Tak, panie przewodniczący. Chodzi o ten termin. 16 marca już jest chyba terminem niemożliwym – chociażby dlatego, że musimy dotrzymać 30-dniowego terminu dla Senatu i 21 dni dla pana prezydenta. Więc proponujemy 30 dni od dnia wejścia w życie ustawy.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Tak, to będzie bezpieczna konstrukcja.

Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:

Tutaj dla zachowania bezpieczeństwa obrotu i możliwości zapoznania się stron z nowymi przepisami – ok, akceptujemy tę zmianę.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Dobrze. Proszę państwa, w takim razie art. 17. Pytam, czy po wprowadzeniu zmiany, przyjętej przez przedstawiciela rządu, jest sprzeciw?

Głos z sali:

Jak liczone?

Legislator Elżbieta Witczak-Bielecka:

Od ogłoszenia.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Od ogłoszenia, 30 dni od ogłoszenia. Sprzeciwu nie ma. Bardzo dziękuję.

Czy jest sprzeciw wobec całości ustawy? Nie ma.

Chciałbym zaproponować jako sprawozdawcę pana posła Szejnfelda. Czy pan poseł się zgadza? Czy są inne kandydatury? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec kandydatury pana posła Szejnfelda na sprawozdawcę Komisji? Nie ma. Gratuluję.

Termin na przedstawienie opinii dla MSZ wyznaczam do 30 stycznia. Dziękuję panu ministrowi. Bardzo państwu dziękuję za pracę.